Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 353. — ROK XXXIX.

SOBOTA 31 GRUDNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Na normalnej drodze.

Wśród wielu pewników, któremi wzbogaciło się życie publiczne w Polsce w okresie rządów sanacyjnych, zwłaszcza jeden z nich nabiera z każdym dniem coraz więcej aktualności. Jest to głębokie przeświadczenie i przekonanie, że do spotęgowania kryzysu gospodarczego przyczyniają się w wielkim stopniu istniejące w państwie stosunki polityczne. Gdyby nie one, gdyby państwo było rządzone normalnie, zgodnie z obowiązującą, mimo wszystko jeszcze, konstytucją, przewidującą i ustalającą ściśle podział i kompetencję poszczególnych organów władzy, gdyby nie górował nad nimi-ów znany powszechnie czynnik nieobliczalny, a Sejm nie byłby karykaturą parlamentu, przesilenie gospodarcze i finansowe miałoby przebieg łagodniejszy i łatwiej byłoby znaleźć środki, wiodące do osłabienia następstw kryzysu. Społeczeństwo, widząc harmonijną współpracę wszystkich czynników władzy państwowej i nie pozostające stale pod groźbą nowych niespodzianek, nie utraciłoby wiary we własne siły i brałoby czynny udział w walce z przesileniem. Istniałaby atmosfera wzajemnego zaufania, bez której, jak uczy doświadczenie innych państw i narodów, nawet największe wysiłki rządów nie dadzą pozytywnych wyników. Mogą one zmusić społeczeństwo do ponoszenia różnych ciężarów, ale nie są w stanie wzbudzić w niem ofiarności w imię wielkich celów, nie wykrzeszą z niego iskry zapału, tak niezbędnego w okresie wstrząśnień i przesileń politycznych i gospodarczych.

Ten pewnik tkwi już tak głęboko w świadomości społeczeństwa, że niema poprostu takiej siły, która mogłaby niem zachwiać. Wszystko, co się mówi o przesileniu i o walce z niem, a co świadomie unika poruszania moralno-politycznej strony tego najważniejszego dziś w Polsce zagadnienia, jest przymykaniem oczu na rzeczywistość, jest szukaniem dróg wyjścia w zdecydowanie fałszywym kierunku. Gdyby było inaczej, to przecież efekt dotychczasowych zabiegów i wysiłków w dążeniu do opanowania kryzysu byłby z pewnością inny. Tymczasem, pomimo podejmowanych najrozmaitszych prób, pomimo licznych przemówień i wielce obiecujących zapowiedzi, nic się nie zmienia na lepsze. Było źle, jest jeszcze gorzej, a i przyszłość przedstawia się w barwach bardzo ciemnych. Jest więc w tych wszystkich poczynaniach jakaś wada organiczna, która obraca w niwecz wysiłki rządu, a wygłaszanym przez jego przedstawicieli przemówieniom nadaje charakter słów, rzucanych w próżnię i przechodzących bez echa i oddźwięku.

W innych państwach, aczkolwiek również dotkniętych kryzysem, jest jednak inaczej. Nie mamy w tej chwili na myśli ani Anglji, ani Francji, ani państw skandynawskich, których wielkie zasoby materjalne sprawiają, że kryzys nie przybrał tam zbyt ostrych form, a unormowane stosunki polityczne łagodzą jego następstwa. Weźmiemy przykład inny, bliższy, bo z sąsiadującej z nami Czechosłowacji. I tam nie jest dobrze, i tam, wskutek zastoju w przemyśle i handlu zwiększa się bezrobocie, ale nie jest tak źle, jak u nas, bo tam brak momentów politycznych, zaostrzających sytuację gospodarczą, bo tam rząd nie walczy ze społeczeństwem, lecz współpracuje z niem, z jego legalną reprezentacją — Sejmem i wspólnie z nim szuka środków celem złagodzenia skutków kryzysu. W Czechosłowacji nie zużywa się olbrzymiej ilości energji na wewnętrzną walkę polityczną, nikt tam nie osłabia wiary w ustrój parlamentarny, lecz, przeciwnie, czyni się wszystko, ażeby parlament wysunąć na pierwszy plan, jako ten współczynnik władzy, od którego inicjatywy i energji zależy przedewszystkiem uzdrowienie stosunków gospodarczych w państwie. Tam docenia się znaczenie zaufania i wytwarza się dla niego najkorzystniejsze warunki. Tam zrównoważenie budżetu państwowego jest wspólną zasługą rządu i parlamentu, wyłonionej przezeń „siódemki parlamentarnej", złożonej z przedstawicieli wszystkich stronnictw. Ukończyła ona właśnie w tych dniach swą paromiesięczną pracę, prowadzoną nie pod kątem interesów jednego obozu czy jednej grupy, lecz w imię dobra państwa i w myśl zasady, że życie gospodarcze w Czechosłowacji musi być wolne od wszelkich wpływów politycznych, gdyż tylko na tej drodze uda się przezwyciężyć kryzys i pociągnie się całe społeczeństwo do koniecznych w tym celu ofiar i poświęceń.

Poza doraźnym efektem — zrównoważeniem budżetu na r. 1933, co nie było zadaniem łatwem, praca „siódemki parlamentarnej" ma jeszcze ten pośredni skutek, że przyczyniła się do podniesienia powagi parlamentu. Dowiódł on ponownie swej żywotności, przezwyciężając liczne trudności gospodarcze, polityczne i kulturalne, okazał się zdolnym do pracy w chwili ciężkiej dla państwa, bo, wybrany w warunkach zupełnej swobody, nie utracił kontaktu ze społeczeństwem, rozumie jego potrzeby i wspólnie z rządem usiłuje osłabić skutki kryzysu. Ścisła współpraca czechosłowackiego rządu i parlamentu pod koniec r. 1932 wytknęła dalszą drogę życia politycznego w tem państwie. Tą drogą kroczyć ono będzie w roku przyszłym, bo jest to jedyna normalna droga, gwarantująca spokój wewnętrzny, odporność państwa nazewnątrz i pomyślne rozwiązanie trudności gospodarczych. Jest to właśnie ten pewnik, o którym mówiliśmy powyżej. Cała różnica między nami a Czechosłowacją polega na tem, że, gdy u nas pewnik ten tylko żywi społeczeństwo, odsunięte od wpływu na bieg spraw państwowych, w Czechosłowacji podziela go i rząd, i parlament, i naród. Dlatego też w Czechosłowacji jest o wiele lepiej, niż u nas...

A. D.

Nowa taksa dla komorników.

Minister sprawiedliwości wydał nowe rozporządzenie, regulujące sprawę wynagrodzeń komorników. Za czynności, związane z wykonaniem przymusu osobistego wobec dłużników, jak eksmisja, osadzenie w areszcie i t. p., pobierać będą komornicy wynagrodzenie w wysokości 20 zł. Za egzekucję z dokumentów — 5 zł., z ruchomości zaś 3 zł. Taryfa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W KASACH KOMUNALNYCH.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). Wkładki oszczędnościowe w listopadzie **w kasach komunalnych wykazały wzrost o 3 miljony zł.** i wynosiły na 1 grudnia **533 miljony zł.** Także wkłady na rachunkach bieżących wzrosły o blisko miljon do sumy **45 miljonów zł.**

Spłata pożyczki dillonowskiej.

Warszawa, 30. 12. (Telef. wł.). Na dzień 1 stycznia przewidziana jest spłata raty pożyczki dillonowskiej w wysokości 1.490.000 dolarów. Dotychczasowe spłaty tej raty były dokonywane **wpłacaniem co miesiąc 1/6 raty.** Nastąpi to i teraz a wyniesie około **250.000 dolarów** i tyle właśnie będzie zapłacone 1 stycznia. Prawdopodobnie wiadomości o zapłacie tej raty **dały asumpt do pogłosek w prasie zagranicznej, jakoby Polska zamierzała wpłacić grudniową ratę pożyczki amerykańskiej z tytułu świadczeń wojennych. Jest to nieporozumienie.** Sprawa rokowań odnośnie do tej raty między rządem polskim a Stanów Zjednoczonych **nie posunęła się w niczem od czasu wręczenia w Waszyngtonie w dniu 19 bm. noty rządu polskiego przez ambasadora Filipowicza.** W nocie tej, jak wiadomo, rząd polski proponował **rozpatrzenie zagadnienia spłaty naszych zobowiązań wobec Ameryki,** oraz zmiany umowy kumulującej nasze zobowiązania, a zawartej w r. 1925. Rząd amerykański na tę naszą notę **dotychczas nic nie odpowiedział.** W tej sprawie otrzymał odpowiednie instrukcje **nowy ambasador polski w Waszyngtonie p. Patek,** który w połowie stycznia wyjedzie na nową placówkę **i będzie prowadził dalsze rokowania.**

NASTRÓJ ŚWIĄTECZNY W RZĄDZIE.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). W kołach rządowych panuje jeszcze ciągle **nastrój świąteczny.** Niema jeszcze w Warszawie premjera, który **wypoczywa na Wileńszczyźnie** i powróci do stolicy dopiero jutro, by być obecnym **na uroczystościach noworocznych** na Zamku.

Wraz z nim powrócą i inni ministrowie, można więc wnosić, że zaraz po Nowym Roku zacznie się intensywniejsza praca.

Kandydat na wiceministra przemysłu.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). Twierdzą tu, że dawny komisarz Gdyni, **Zabierzowski** ma być powołany na wakujące po p. Kożuchowskim stanowisko **wiceministra przemysłu i handlu.** P. Zabierzowski pracował od czasów majowych w administracji państwowej **sprawami gospodarczemi wcale się nie zajmował, a zetknął się z niemi dopiero na stanowisku komisarza rządowego w Gdyni.** Podobno ma nastąpić zmiana na stanowisku komisarza **Gdyni,** które obecnie zajmuje p. **Czerwiński.** Nowym komisarzem miałby być obecny wojewoda lubelski p. **Długocki.**

O czem piszą inni?..

Gmach bez nazwiska twórcy.

Z okazji przebudowy gmachu P. K. O. w Warszawie — zwraca uwagę „Polonia"—

„**zniknęła tablica pamiątkowa ku czci śp. Lindego,** w przedsionku P. K. O. umieszczona".

Również żaden z urzędowych mowców nie wspomniał nazwiska organizatora PKO.

„Dlaczego — zapytuje „A. B. C." — Skąd ta niechęć? Jakie z jego działalnością i osobą wiążą się ujemne skojarzenia poza tem jednem jedynem: tragicznej jemu wyrządzonej krzywdy?

Zatruto mu resztę życia bolesnem niesprawiedliwem oskarżeniem. Niepoczytalna kampanja prasowa podnieciła przeciw niemu namiętności ulicy jeszcze przed wyrokiem sądowym: padł z ręki mordercy. Sąd wykazał bezpodstawność oszczerczych zarzutów, ale już było zapóźno. Straszna krzywda była nie do naprawienia.

Skądże więc teraz taka w stosunku do ofiary zawziętość? I to przemilczanie oczywistej pozytywnej zasługi? Komu na tem może zależeć, aby pamięć twórcy P. K. O. w Polsce odrodzonej była zatarta i nazwisko jego pozostało nieznane".

Pytania te oczywiście zostaną bez odpowiedzi.

Jerozolima i Moskwa.

P. Pruszyński porusza w „Słowie" wileńskiem aktualną sprawę żydowską. Wiąże z sjonizmem wielkie nadzieje. Twierdzi, że z chwilą powstania sjonizmu nastąpił (?) wśród żydów

„odpływ od rewolucji. Żydostwo otrzymało modernizację swej odwiecznej idei. Dziś nie jedna, ale dwie wielkie strugi odprowadzają wodę z zamkniętego stawu, jakim jest ghetto. i o spadek po tej zamierającej formie walczą dwaj spadkobiercy: Moskwa i Jerozolima. Jerozolima ma sto lat do odrobienia. Ale walczy z powodzeniem. Zaryzykuję twierdzenie: gdyby sjonizm pojawił się był o lat dziesiątki wcześniej, gdyby polityka Europy poznała się zawczasu na jego praktycznej wartości, — nie byłoby bolszewizmu".

Jest to złudzenie... P. Pruszyński prawdopodobnie nie wie, że i w Palestynie sjonistycznej jest żydowski ruch komunistyczny, że więc **między Jerozolimą i Moskwą nie ma tak wielkich przeciwieństw, o jakich pisze...** Ponadto! Sjonizm nie przedstawia dla państwa polskiego nadzwyczajnych korzyści. Osiedlanie żydów w Palestynie postępuje żółwim krokiem, a w pewnych okresach nawet emigracja z Palestyny jest większa niż imigracja. Zresztą ileż osób jeszcze będzie mogła Palestyna wchłonąć? 100, 200 tys.! Czy to Polsce sprawi ulgę?

Byleśmy nie stracili przyjaciół!

„Czas" usprawiedliwia się ze swoich poglądów na kierunek polskiej polityki zagranicznej. Polemizując z naszem stanowiskiem pisze:

„Inicjatorzy kampanji zapominają, że taktyka ich, gdyby ją naprawdę Polska przyjęła, prowadziłaby Włochy do postawienia Polski automatycznie w obozie swoich przeciwników, do poparcia w odwet naszych wrogów. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że **wyniki kampanji rewizyjnej niemieckiej zależą przedewszystkiem od tego, czy wśród mocarstw europejskich znajdą sprzymierzeńców. Czy mamy pracować nad dostarczaniem tych aljantów?"**

Pytanie powinno brzmieć inaczej. Mianowicie tak: Czy mamy pracować nad odtrącaniem od siebie przyjaciół, jak to robimy (trzeba przyznać — skutecznie) z Czechosłowacją, Rumunją i Francją?

Jeśli Polska będzie trzymać się rady „Czasu", to skończy się na tem, że Włoch nie odciągniemy od Niemiec (co, zdaje się, i „Czas" widzi), a natomiast stracimy poparcie Francji i Czechosłowacji.

„Szkoła — sprawą polityczną".

Prof. prawa konstytucyjnego w Wilnie, Komarnicki, rozważając w „Kurjerze Warszawskim" projekt zniesienia autonomji uniwersyteckiej, dochodzi do następujących wniosków:

„Gdy się ogarnie projekt reformy w jej całokształcie, to czyni on wrażenie czegoś, co nie wypływa z tradycji polskiej, ani z ducha polskiego, lecz przeszczepione jest z gruntu obcego i wygląda w Polsce tak dziwnie obco i nie swojo. I jakoś te wrażenia kojarzą się ze wspomnieniami, które przecież nic wspólnego mieć nie mogą z odrodzoną Rzeczpospolitą, wspomnieniami tak od niej odległemi reform józefińskich w Austrji, przekształcających uniwersytety w myśl maksymy: „Die Schule ist Politicum" (Szkoła jest sprawą polityczną). Na gruncie polskim zrealizowanie takiej idei jest wręcz niemożliwe".

Przyszły ustrój gospodarczy Polski.

Prof. Stan. Grabski omawiając w „Kurjerze Lwowskim" książkę prof. Rybarskiego o „Gospodarczej przyszłości Polski", wysuwa następujący postulat:

„**Główną dźwignią naszego gospodarczego postępu nie będzie wielki przemysł.** Posiadając nadmiar ludności, a brak kapitałów musimy opierać gospodarczą przyszłość Polski na tych gałęziach i formach produkcji, w których przeważa **praca ręczna, wiejskim przemyśle domowym, rzemiośle, drobnych fabryczkach.** Podstawą naszego ustroju społecznego powinna się stać warstwa średnia. Zresztą średnie i drobne przedsiębiorstwa okazują u nas większą odporność wobec kryzysu od przedsiębiorstw wielkich".

Jeśliby myśl, rzucona przez prof. Grabskiego miała być zrealizowaną, to trzebaby było (przynajmniej ewolucyjnie) skasować ciężki przemysł. Czy się to da zrobić? I czy to nie byłoby uzależnieniem Polski od zagranicy?

Sanatorzy o sprawie ukraińskiej.

Żydowski „Nasz Przegląd" podaje ciekawe informacje o wieczorach dyskusyjnych, które odbyły się na Zamku pod kierownictwem p. Adama Skwarczyńskiego. Sprawozdanie z tych dyskusyj zostało wydrukowane (czyim kosztem?) i stanowi sporą księgę. Wątpimy, czy te dyskusje doprowadzą do uzgodnienia poglądów wśród sanacji, a tembardziej, czy wpłyną na naszą politykę na kresach, która naogół biorąc, jest od maja 1926 r. bezplanową i zygzakowatą. Dyskusje były jednak dość ciekawe.

Dziennik żydowski podaje między innemi taki szczegół:

„Podczas dyskusji wypowiedział p. A. S. o zamordowaniu Tadeusza Hołówki następujące zdanie:

„**Nie znamy tajemnic śledztwa policyjnego, jestem jednak osobiście przekonany, że padł on z tej samej ręki, co Ramiszwili i Petlura".**

Z dalszych wynurzeń p. A. S. wynika, że Petlurę i Hołówkę zamordowali agenci bolszewiccy, ponieważ chcieli oni utrącić możliwość porozumienia się niepodległej już Polski z niewyzwoloną jeszcze Ukrainą".

Pan A. S. to zapewne p. Adam Skwarczyński. Z jego zdaniem „Nasz Przegląd" zupełnie się nie godzi. Gorąco zapewnia, że Szwarcbart nie był bolszewikiem, lecz indywidualnym fanatykiem.

Dalej dowiadujemy się, że p. W. Stpiczyński, ongiś redaktor „Głosu Prawdy", dziś „Kur. Porannego", przypisywał mord Ukr. Org. Woj., utrzymującej łączność z nacjonalistami niemieckimi.

Dyskusje te były, jak widać, prowadzone na długo przed procesem o napad w Gródku Jagiellońskim, bo przecież od tego procesu prasa sanacyjna utrzymuje, że tajemnica morderstwa w Truskawcu jest już całkowicie wyjaśniona.

Ale to jest szczegół. Ciekawsze rzeczy czytamy w dalszym ustępie, w którym jednak nie łatwo odróżnić, ile jest streszczenia wypowiadanych na Zamku poglądów, a ile własnych uwag „Naszego Przeglądu".

„Niebezpieczeństwo agresji niemieckiej — czytamy — zlikwidowało de facto koncepcje antysowieckie w Polsce powojennej. Stwierdzają to najskrajniejsi nawet zwolennicy usamodzielnienia się Ukrainy „naddnieprzańskiej", marzący głośno o Piemoncie małopolsko-wołyńskim.

Stary program federalistyczny rozpływa się w mirażu zmierzchłej przyszłości, kiedy zgnije „doszczętnie" cywilizacja zachodnia, a wraz z nią zapadnie pod ziemię imperjalizm niemiecki. Wówczas dopiero wyrośnie w całej swej grozie niebezpieczeństwo **„cywilizacji sowieckiej"**, przed którym będzie się musiała bronić **„cywilizacja polska"** w sojuszu z nieokreśloną bliżej **„cywilizacją ukraińską".**

W obliczu tych mglistych, a zdaniem naszym wręcz fantastycznych perspektyw należałoby sformułować jakiś pozytywny program „zbliżenia" z mniejszością ukraińską, przebywającą w granicach państwa polskiego.

Usiłował tego dokonać ideolog lwowskiej „grupy stu" p. **Mejbaum,** który zalecał „bezwzględną" likwidację zarówno polskiej, jak i ukraińskiej endecji, oraz wszelkich organizacyj społecznych, opartych na zasadzie „wyłączności narodowej".

Tyle „Nasz Przegląd". Wystarczy to do wyrobienia sobie sądu o wartości dyskusyj tych „ideologów" sanacyjnych. „Mgliste" i „fantastyczne" — powiada nawet żydowski dziennikarz o perspektywach, z których rozpatrywano sprawę ukraińską. Ale czy tylko fantastyczne? Czy nie szkodliwe? Jeśli wychodzono z założenia, że należy dopomóc do powstania niepodległego państwa ukraińskiego, jeśli z podziwem a może z szacunkiem wyrażano się o „cywilizacji sowieckiej", jeśli rozpatrywano problem głównie z punktu widzenia polityki międzynarodowej, to chyba tylko powiększono niebezpieczny chaos myślowy, jaki panuje w tym „jednolitym" obozie.

Należałoby raz wreszcie zacząć więcej myśleć o badaniu sprawy ukraińskiej w imię sprawiedliwości, praworządności, Konstytucji. — Niech działacze sanacyjni starają się, by obywatele narodowości ruskiej (a tembardziej oczywiście polskiej) nie skarżyli się na nieposzanowanie lub niewykonywanie ustaw, na samowolę, na prześladowanie organizacyj i jednostek niezależnych przez B. B. Niech każdy ma to, co mu gwarantuje Konstytucja, a wtedy ożywi się życie polskie na kresach, a wśród mniejszości również powieje inny wiatr. Ale sanacja zamiast myśleć o praworządności, Konstytucji, swobodach obywatelskich, woli myśleć o przyszłej naddnieprzańskiej Ukrainie, o rozwoju „cywilizacji" bolszewickiej i t. p.

Zbliżenie Nankinu do Moskwy.

Niemałą niespodzianką dyplomatyczną była dokonana przed świętami w Genewie wymiana not pomiędzy sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych, Litwinowem, a przewodniczącym delegacji chińskiej w Genewie, doktorem Jen'em. Noty te, które nie pozostaną bez wpływu na konflikt mandżurski, jak też i na całą sytuację na Dalekim Wschodzie, zawierają oświadczenia zainteresowanych rządów o przywróceniu normalnych stosunków, dyplomatycznych i konsularnych, pomiędzy Z. S. S. R. a Republiką Chińską.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Unją Sowiecką a Chinami nastąpiło przed sześciu laty naskutek całego szeregu incydentów (m. in. sprawa Wschodnio-Mandżurskiej drogi żelaznej), wynikłych z rozłamu pomiędzy nacjonalistami i komunistami chińskimi, skupionymi w pierwszym okresie rewolucji pod wspólnym sztandarem Kuomintang'u.

Czy zbliżenie dyplomatyczne pomiędzy Moskwą a Nankinem ma być groźbą dla Japonji i dla wszystkich mocarstw zainteresowanych na Dalekim Wschodzie? Litwinow, w wywiadzie dla prasy tłumaczy ów akt jako zwykłe podjęcie normalnych stosunków i jako szczere dążenie Sowietów do utrwalenia pokoju, konstatując jednocześnie, że „bezwątpienia rozwojowi obecnych powikłań na Dalekim Wschodzie sprzyjało to, że pomiędzy państwami Pacyfiku niema dotychczas normalnych stosunków dyplomatycznych". Nie trudno odgadnąć, że słowa te są wyraźną aluzją do U. S. A. z któremi Unja Sowiecka pragnęłaby jak najprędzej nawiązać normalne stosunki.

Litwinow zapewnia dalej, że mimo godnych pożałowania wypadków z przed kilku lat, jego kraj żywił i żywi wciąż jak największą sympatję dla narodu chińskiego, czego dał niejednokrotnie dowody, i że „naprawa stosunków z pewnemi państwami nie jest jednoznaczna z pogorszeniem stosunków z innemi państwami", innemi słowy, że przywrócenie przyjaznych stosunków z Chinami nie przesądza „przyjaźni" Sowietów dla Japonji.

Oświadczenia te nie wyjaśniają bynajmniej istotnych intencyj Unji Sowieckiej w sprawie Mandżurji, wobec której rząd sowiecki zachowywał się ostatnio ze zdumiewającą i tajemniczą bezinteresownością, **i stawiają Japonję w kłopotliwej sytuacji.**

Jednym z najważniejszych argumentów zbrojnej okupacji Mandżurji przez Japonję była — zdaniem rządu japońskiego — konieczność uwolnienia Chin od wpływów bolszewickich, które coraz bardziej szerzyły się w tym kraju, narażając przez to i Japonję na klęskę czerwonej rewolucji. Przywrócenie normalnych stosunków sowiecko-chińskich niewątpliwie wpłynie na **wzrost wpływów Moskwy w Nankinie, który** — z czem się wcale nie kryją delegaci chińscy w Genewie — **gotów jest nawet zbolszewizować się, byleby się uwolnić z pod hegemonji japońskiej.** Nankiński rząd posuwa się tak daleko, iż oświadcza: **wolimy stać się chińskimi bolszewikami, niż kolonją japońską"...**

Zapowiedź nawiązania stosunków dyplomatycznych sowiecko-chińskich przed zawarciem paktu o nieagresji z Mandżurją stwarza na Dalekim Wschodzie zupełnie nową sytuację, której rozwiązanie jest dzisiaj zagadką.

M. D.

Ś. † p.

Ks. IGNACY KOZOWSKI

wikarjusz w Rzezawie

wskutek tragicznego wypadku kolejowego zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony SS. Sakramentami dnia 30 grudnia 1932 r. w szpitalu w Bochni. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 3 stycznia 1933 roku w kościele parafjalnym w Rzezawie o godz. 9 rano.

Na ten smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Kolegów i Przyjaciół Zmarłego

Księża Kondekanalni.

100 milj. szylingów dla Austrji.

Parlament francuski uchwalił pożyczkę.

W nocy z czwartku na piątek paryska Izba Deputowanych uchwaliła projekt ustawy o pożyczce dla Austrji. Jest to pożyczka międzynarodowa, ale główna część, mianowicie 100 miljonów szylingów, będzie rozpisana we Francji. Rząd francuski obejmuje gwarancję tej pożyczki.

Ustawę uchwalono większością dwóch trzecich głosów. Przeciw pożyczce głosowała prawica. Jej przedstawiciele argumentowali, że Austria to beczka bez dna, że i ta pożyczka jej nie uzdrowi, że wreszcie Austrja mimo pożyczki będzie dążyła do połączenia się z Niemcami.

Mowcy, którzy się wypowiadali za udzieleniem Austrji pożyczki, powoływali się na to, że w ten sposób buduje się „nową Europę", że utwierdza się samodzielność polityczna Austrji, że w razie odmowy Austrja nie mogłaby spłacać pożyczki z r. 1923, a wtedy rząd francuski musiałby, z racji udzielonej gwarancji, zapłacić 75 milj. franków.

Wytworzyła się osobliwa sytuacja, że Francja, która odmówiła zapłacenia raty Ameryce, udziela pożyczki Austrji. Ale sprawozdawca Vienot, uzasadniający projekt rządowy, uporał się łatwo z tą trudnością, oświadczając, że sprawa długów w Ameryce, a pożyczka dla Austrji to dwie różne rzeczy, że dopomożenie Austrji leży w interesie międzynarodowym i że również interes międzynarodowy wymaga, by do Nowego Jorku pieniędzy nie posyłać.

100 miljonów szylingów to sto kilka miljonów złotych. Rząd austrjacki będzie musiał tę sumę przeznaczyć częściowo na spłatę różnych dawniejszych długów. Na cele budżetowe pozostanie niezbyt wiele. Bądź co bądź pożyczka ta jest dowodem zaufania dla Austrji.

Austrja jest mała, nie buduje magistrali węglowej, jest rządzona przez „partyjników" chrześcijańsko-społecznych i jakoś mimo to znajdą się we Francji pieniądze dla niej. Bo też tych pieniędzy nie brak. Niedawno otrzymała ogromną pożyczkę sojuszniczka Francji, Czechosłowacja, teraz otrzymuje ją nawet niemiecka, zezująca ku Berlinowi Austria.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Dom Akcji Katolickiej we Lwowie.

W ubiegłym tygodniu odbyła się we Lwowie uroczystość poświęcenia domu parafjalnego przy kościele św. Marji Magdaleny. Dom ten został wzniesiony dla potrzeb Akcji Katolickiej dzięki ofiarności parafjan i pracy proboszcza ks. Gerarda Szmyda. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcyb. Twardowski, a okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. proboszcz Szmyd.

Przed procesem brzeskim w apelacji

Jak już donosiliśmy, termin rozprawy w procesie brzeskim przed sądem apelacyjnym został wyznaczony na dzień 7-go lutego. Sala rozpraw została zarezerwowana na okres dwutygodniowy. Ostateczny skład kompletu sędziowskiego nie został jeszcze wyznaczony.

Jako przewodniczący kompletu wymieniani są: wiceprezes Sądu, sędzia **Rudnicki**, który przeszedł na to stanowisko z Sądu Okręgowego w Piotrkowie, lub **sędzia Dobromęski**, przedtem prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Jako referent sprawy wymieniany jest b. prokurator w Łucku, a następnie prezes Sądu Okręgowego w Toruniu — **sędzia Chodecki.** Według tych samych pogłosek jako trzeci sędzia zasiadałby w komplecie **b. prokurator** prasowy **Kawczak**.

Film w naturalnych barwach.

Doniosły wynalazek Polaka.

W laboratorjum doświadczalnem Szczepanika w Warszawie odbył się **pokaz filmu w barwach naturalnych**, urządzony dla prasy i sfer fachowych. Wynalazek Szczepanika polega na zastosowaniu 3 barw zasadniczych, które przy różnych kombinacjach dają całą gamę kolorów, nie wyłączając białego. Do zdjęć barwnych używana jest zwyczajna taśma filmowa. Aparat Szczepanika daje się zastosować do zwykłych aparatów projekcyjnych oraz do dźwiękowców. Pokaz spotkał się z uznaniem zebranych ze względu na niezwykle realne i plastyczne wrażenie, jakie wywoływały zdjęcia ruchome, pejzaże, portretowe i motywy z natury. Rozwiązanie problemu kinematografji barwnej przez Polaka nabiera dla nas tem większego znaczenia, że **wielu z wynalazców całego świata od kilkunastu lat pracuje nad nim daremnie.** Jednym z pierwszych pionierów w tej dziedzinie był śp. Jan Szczepanik. Zbigniew Szczepanik opierał swój wynalazek na podstawie doświadczeń ojca i po udoskonaleniu różnych szczegółów rozwiązał ostatecznie stronę techniczną zagadnienia.

Sołtys usiłował zbiec do Sowietów

z pieniądzmi podatkowemi.

Na pograniczu sowieckiem żołnierze KOP-u zatrzymali sołtysa wsi Wysadowszcze, Stefana Iwaszkę, który usiłował zbiec do Rosji Sowieckiej. W śledztwie ustalono, że sołtys przywłaszczył sobie wpłacone przez okoliczną ludność należności podatkowe i zamierzał schronić się w Sowietach. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim część zdefraudowanych pieniędzy.

Samosąd chłopski nad podejrzanymi o kradzież.

Wieś Zastów pod Warszawą była niedawno widownią krwawego samosądu chłopów nad dwoma osobnikami, podejrzanymi o kradzież. Oto jeden z gospodarzy, stwierdziwszy, że go okradziono, zwołał naprędce zgromadzenie chłopskie, na którem postanowiono udać się do wdowy A. Zwierzyńskiej, gdzie mieli przebywać przypuszczalni złodzieje. Tłum uzbrojony w cepy, widły i kłonice, wtargnął do chaty, gdzie rzeczywiście zastano dwu obcych: W. Pawlickiego i St. Wojtowicza. **Tłum pobił ich drągami i zmasakrował nożami na śmierć Pawlickiego. Wojtowicz ma połamane ręce i żebra.** Policja dokonała licznych aresztowań wśród podejrzanych o udział w samosądzie. Należy zaznaczyć, że wieś Zastów była omijana przez złodziei, gdyż niejednokrotnie dawniej zdarzały się tam wypadki brutalnego samosądu.

———o———

DWORZEC GDAŃSKI W WARSZAWIE PRZESTANIE ISTNIEĆ. Plan przebudowy kolejowego węzła warszawskiego przewiduje skasowanie obecnego Dworca Gdańskiego wraz ze wszystkiemi torami zapasowemi, zajmującemi dość dużą przestrzeń pomiędzy Powązkami a Cytadelą. Wykonanie tego planu zależy jednak od postępu w pracach nad przebudową ogólną węzła warszawskiego, a te zaś uzależnione są od istnienia odpowiednich funduszów.

BYŁY SĘDZIA I B. PROKURATOR OSZUSTEM. Warszawski sąd grodzki skazał na 6 miesięcy więzienia b. sędziego i b. prokuratora Dębskiego-Niewiadomskiego, oskarżonego o oszustwo. Dębski, występując ostatnio w roli właściciela biura podań, przyjął sprawę od obywatela ziemskiego Kulika, ubiegającego się o wstrzymanie licytacji majątku. Za zabiegi Dębski-Niewiadomski wziął 600 zł., majątek jednak zlicytowano. Sąd darował oskarżonemu karę na mocy amnestji.

Konferencja pedagogiczna Chrz. Nar. Nauczycielstwa

Nauczycielstwo, zrzeszone w Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szkół Powsz. mimo ciężkich warunków współczesnych, nie zaniedbuje pracy sięgającej wgłąb zagadnień pedagogicznych. Dowodem tego świeżym jest ostatnie posiedzenie Zarządu Głównego, zwołane na dzień 28, 29 i 30 grudnia b. r. Pierwszy dzień obrad Zarządu Głównego poświęcony został specjalnie w tym celu zorganizowanej konferencji pedagogicznej. Porządek dzienny wypełniły referaty i ożywiona dyskusja. Prof. **B. Suchodolski**, traktując temat „Kultura współczesna a wychowanie“, analizował stosunek osobowości do życia zbiorowego w kolejnych okresach historycznych. Z sytuacji obecnej, ciążącej nieraz supremacją grupy nad jednostką, można wyjść przez przebudowę poglądu na świat w duchu gromadzkim, lub przez przebudowę życia zbiorowego w duchu zaspokojenia potrzeb indywidualnych. Współczesna kultura objektywna (wytwory), przytłacza kulturę subjektywną (uprawę duszy). Przyszłość widzi referent w **odrodzeniu indywidualizmu**, uwarunkowanem służbą ideom, które przerastając nas, rozwijają naszą duszę.

Ks. Prof. **B. Kulesza** mówił o „Katolickim poglądzie na cel i przedmiot wychowania“. Kryzys współczesny ma źródło w niezgodnem z rzeczywistością pojmowaniu człowieka. Celem człowieka jest szczęście. Treścią istotnego szczęścia jest nieograniczoność, a więc Bóg. Cel ten nie wyklucza celów doczesnych, tak indywidualnych, jak społecznych, owszem, nadaje im pełnię i wartość. Warunkiem koniecznym osiągnięcia szczęścia jest kultura mowalna.

Prof. L. J. **Bykowski** dał „Próbę charakterystyki naszej młodzieży w związku z postulatami wychowania narodowego“, opierając się na badaniach . Joteykówny, Dr. Stojanowskiego, własnych i innych. Z bogatej treści tego referatu może najbardziej na podkreślenie zasługuje zwrócenie uwagi na **niejednolity rasowo skład naszego narodu,** jak każdego wielkiego narodu, co pociąga za sobą znaczne różnice fizyczne i psychiczne. Gdy np. **rasę północną,** która stanowi zasadniczy element wśród ludności Wielkopolski, Pomorza, częściowo Wileńszczyzny, cechuje **systematyczność, wytrwałość, obowiązkowość, zdolności państwowo-twórcze,** ale i pewien egoizm, chłód, zamknięcie w sobie, **typ sarmacki**, zamieszkujący najliczniej pogranicze Korony i Litwy, ale i w innych częściach liczny, jest **uczuciowy, gwałtowny, mało wytrwały, bardzo ruchliwy, ambitny.** Prócz tego mamy jeszcze wśród Polaków i mniejszości słowiańskich przedstawicieli rasy alpejskiej, dynarskiej, presłowiańskiej. To zróżnicowanie rasowe, dalej zróżnicowanie zależne od środowiska społecznego i okresu rozwojowego, od płci i cech indywidualnych muszą być brane pod uwagę we wszelkiej wychowawczej działalności i w organizacji szkolnictwa.

Referent Prof. B. **Nawroczyński** omawiał „Ideę szkoły jednolitej we współczesnych reformach szkolnych“. Z ideą szkoły jednolitej zawsze łączy się jakaś opozycja przeciw tradycji historycznej, wiara, że co głowa ludzka wymyśli to musi być lepsze od tego, na co złożyła się działalność wiekowa sił historycznych. W Europie im bardziej na Wschód, tem radykalniejsze spotykamy ujęcie szkoły jednolitej. W Rosji sowieckiej doszło do zburzenia wszelkiej tradycji szkolnej, na gruzach próbowano budować gmach, który miał świat olśnić. Tam jednak najjaskrawiej okazała się szkodliwość „wyswabadzania się z pęt historji“ i dziś już, obserwujemy w Rosji niewątpliwy zwrot ku przeszłości, ku starym programom. Na Zachodzie natomiast, gdzie przemiany odbywają się przy uwzględnieniu tradycji historycznej, widzimy niewątpliwie posuwanie się naprzód realizacji szkoły jednolitej, w duchu prawdziwej demokratyzacji i bez obniżania poziomu. Okazuje się dalej, że oparcie się wyłącznie na pomysłowości reformatorskiej prowadzi do „wyścigu pomysłów“, które wzajemnie się usuwają.

Dr. M. **Wachowski** rozważał zagadnienie „Nauczyciel, jako podstawowy czynnik działalności wychowawczej“. Nauczycielowi poświęca pedagogika współczesna zbyt mało uwagi. Samo reformy w kształceniu nauczycieli nie rozwiązują problemu kultury duchowej nauczyciela. Praca nad tą kulturą powinna się wysunąć na czoło działań związków nauczycielskich. W parze z tem muszą iść usiłowania poprawienia sytuacji społecznej nauczyciela. Stosunki służbowe nauczyciela powinny być przeniknięte tą samą atmosferą, jaka obowiązuje nauczyciela wobec jego wychowanków. Poczucie godności nauczyciela należy pielęgnować zarówno w nim samym, jak i w tych, którzy wchodzą w styczność z pracą nauczyciela.

Drugi i trzeci dzień obrad poświęcony był części sprawozdawczej oraz referatowi organizacyjnemu, którego treść ujmowała szczegółowy program pracy na czas najbliższy.

Z obrad tych wynikły uchwały zmierzające do zorganizowania kongresu pedagogicznego i ściślejszej współpracy z organizacjami społeczno-oświatowemi.

———oo———

Z całego świata.

Klub samobójczyń w Paryżu.

Prasa paryska zamieszcza wiadomość o wykryciu tajnego klubu samobójczyń. Klub ten nosił oficjalną nazwę „Stowarzyszenie kobiet wzajemnej pomocy“ — jednak statut głosił, że **„członkiniami klubu mogą być kobiety do lat trzydziestu, o nieprzeciętnej urodzie, mające zamiar pozbawienia się życia z przyczyn natury psychicznej“**. Składka wynosiła 20.000 fr. miesięcznie. Wykrycie klubu wyjaśniło tajemnicę kilku samobójstw, jakie zdarzyły się w ostatnich czasach w Paryżu. Do klubu tego prawdopodobnie należały samobójczynie **Marcelle Romee**, słynna artystka, **Claude France**, gwiazda filmowa i **Charmose**, powieściopisarka.

PRZENIESIENIE MAJORA OWSIANKI. Szef biura personalnego min. oświaty, major Owsianka, ustąpił w tych dniach ze swego stanowiska, **przechodząc do rady ministrów.** Jak słychać, p. Owsianka ma być w prez. rady ministrów następcą p. Gluth-Nowowiejskiego.

Od Dunikowskiego nie żądano fabrykowania złota.

Dziennik „La Liberte“ wyraża zdziwienie, że publiczność obecna na rozprawie Dunikowskiego składa się niemal wyłącznie z dziennikarzy i adwokatów, natomiast nawet przyjaciele Dunikowskiego nie są dopuszczani na salę rozpraw. Współpracownik wspomnianego dziennika zainterpelował obrońcę Dunikowskiego Legranda, który m. in. oświadczył, iż jego zdaniem, **sprawa nie toczy się bynajmniej w atmosferze bezstronności.** Świadków obrony traktuje się z pewnego rodzaju pogardą, podczas gdy **świadkowie oskarżenia wysłuchiwani są z przychylną uwagą.** Wreszcie należy podkreślić, że niektórzy z tych, co zawarli kontrakt z Dunikowskim stawili się z własnej woli na rozprawę, oświadczając, że **nigdy nie wymagali od Dunikowskiego przemysłowego fabrykowania złota.** Wiedzieli oni, że chodzi mu tylko o doświadczenia, zmierzające do **wzmożenia promieniowania pewnych ciał,** co może mieć konsekwencje nieobliczalne nietylko w odniesieniu do złota, lecz również i w zastosowaniu do innych metali.

———:●:———

Uroczystości papieskie.

Księża Biskupi Polski wydali zarządzenie, aby jak w latach poprzednich tak i w roku **bieżącym** rocznicę obioru i koronacji Papieża **Piusa** XI obchodzić uroczyście. Cześć bowiem **okazana** z tej racji Ojcu świętemu będzie **objawem** naszej wdzięczności dla Namiestnika **Chrystusowego** oraz naszego gorącego do Niego **przywiązania**.

W niedzielę dnia 12 lutego p. r. ks. ks. Proboszczowie pouczą wiernych o pracach pasterskich Ojca św. i o Jego zabiegach, **aby wiara św.** się wzmacniała na całym świecie. **Po** sumie należy odmówić wobec wystawianonego Najśw. Sakramentu litanję do Serca Jezusowego na intencję Papieża. Popołudniu zaś tej niedzieli w czasie dla parafjan dogodnym we wszystkich parafjach odbędzie się staraniem Akcji katolickiej uroczysta akademja **papieska.** (KAP).

Dawniej policjant — dzisiaj wieża świetlna.



Na ożywionych przecznicach londyńskich stoją wieże, regulujące ruch uliczny. Posiadają one silne reflektory, rzucające w pewnych odstępach czasu snopy światła kolorowego. I tak światło czerwone oznacza wstrzymanie ruchu, zielone zaś wolny przejazd i przejście.

Mistrz Paderewski wyjeżdża do Ameryki

Mistrz tonów Ignacy Paderewski po koncercie w Marsylji udał się do swej **posiadłości** szwajcarskiej **Rion-Bosson**, gdzie spędził **święta**. Po Nowym Roku natomiast **udaje się do Anglji,** gdzie daje cztery koncerty. Pierwszy z nich **w Londynie** w „Albert-Hali“, organizowany pod protektoratem króla Jerzego V. przez „Daily-Mail“ na rzecz bezrobotnych muzyków. **Po 20 stycznia wyjeżdża Paderewski do Ameryki,** gdzie zabawi do końca kwietnia 1933 r., by następnie powrócić znowu do Europy.

Paderewski wygląda zdrowo i rzeźko. Dziennikarzom oświadczył po koncercie w Marsylji, że czuje się doskonale. Po koncercie był **bardzo** rozczulony powitaniem go po polsku przez szefa sztabu francuskiego XV. korpusu w Marsylji, **pułkownika Didiot**, który był w Polsce podczas obrony Warszawy, został ranny i jest odznaczony orderami „Virtuti Militari“ i „Polonia Restituta“.

Bandycki napad na pocztę pod Berlinem

Na agencję pocztową w Nahlsdorf pod Berlinem zamaskowani bandyci dokonali onegdaj w nocy napadu rabunkowego. Steroryzowawszy przy pomocy rewolwerów, urzędników, **zamieszkałych** przy lokalu pocztowym, **zabrali znaczną ilość przesyłek wartościowych i listów pieniężnych,** m. in. również i z Ameryki. Kierownik agencji, przebywający na wyższem piętrze spłoszył bandytów salwą strzałów rewolwerowych. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie policyjne, ale **bandyci zdołali tymczasem ujść.**

———o———

ECHA AFERY KREUGERA W NOWYM JORKU. Władze nowojorskie **aresztowały w** związku z aferą Kreugera **ośmiu dyrektorów filji koncernu kreugerowskiego w Ameryce** pod zarzutem oszustw. Przeciwko tym dyrektorom wniesiono skargę o zwrot 250 miljonów dolarów, które nieprawnie wypłacili jako dywidendę.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO. Na **dworcu** w Altsohl w Austrji popełnił okropne samobójstwo maszynista kolejowy Kocka. Oto podbiegł on do stojącej pod pełną parą lokomotywy, otworzył drzwiczki od pieca i skoczył w płomienie. Nieszczęśliwy, który czyn ten popełnił prawdopodobnie pod wpływem chwilowego zamroczenia umysłu, osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Młodzież o „Betleem Polskiem“ w Teatrze Miejskim.

Jak silne wrażenie wywarło na młodzieży szkolnej „Betleem Polskie“ L. Rydla w uzupełnieniu A. Waśkowskiego, dowodzi zamieszczony poniżej list jednej z najmłodszych czytelniczek „Głosu Narodu“, uczenicy 4 klasy gimnazjum państw., — znającej i kochającej współczesną poezję polską i piękną tradycję Krakowa. List ten, pisany do naszej redakcji, zamieszczamy w całości:

„Jak corocznie w uroczystość św. Szczepana w teatrze miejskim odegrano tradycyjne „Betleem Polskie“. Zapewne wiele osób przyjęło tę wiadomość zupełnie obojętnie, cóż bowiem jest w tem dziwnego i nowego? „Betleem“ było grane już tyle razy, że nikogo specjalnie zajmować nie może. Myli się jednak kto tak myśli, gdyż tegoroczne przedstawienie jest czemś zupełnie nowem, bowiem w melodyjne słowa Betleem Rydla wplątał pięknie p. Waśkowski historję rogu z „Wesela“ Wyspiańskiego co to zginął gdzieś „bez tę wiechę z pawich piór“.

Już w pierwszym akcie zamieścił zręcznie p. Waśkowski rozmowę Pana Młodego z Jaśkiem o straconym rogu który podział się nie wiadomo gdzie i który wiele troski sprawia dobrym Polakom. W następnej scenie dowiadujemy się, że złoty róg ma djabeł doradca Heroda, który żywo przypomina nam zaborców Polski. Róg jednak zostaje wkrótce wytrącony z rąk szatańskich, przez dzielnego Twardowskiego i wreszcie wraca do prawowitego właściciela Tetmajera z „Wesela“. Wreszcie w ostatnim akcie po przemowie Matki Bożej odzywa się on, głosem hejnału z wieży Marjackiej.

Wprowadzona w ten sposób w jasełka niejako cząstka „Wesela“ zachwyca i porywa zarówno dzieci i młodzież jak i starszych. Toteż wszyscy, którzy jeszcze nie byli tego roku na „Betleem“ powinni się tłumnie garnąć do teatru a dyrekcja napewno zniży też cenę miejsc, by każdy mógł oglądać to prześliczne widowisko.

Irena H.

Ruch wydawniczy.

„INTELIGENT“, napisał ks. Franciszek Sroka. Nowy Targ, 1932 12° str. 352.

Celem tej książki według autora jest prowadzić człowieka nawoczesnego do samoobserwacji nad sobą. W jaki sposób dąży autor do osiągnięcia celu? Książka wprawdzie nie jest dziełem naukowem („bo wiele — pisze autor jest dzieł napisanych z wielkim aparatem naukowym, a dlatego właśnie nieczytanych“) lecz są to słowa „brata do brata“, skreślone „prosto i szczerze“... bo „forma prosta nie męczy i nie zraża“. Autor podkreśla jeszcze, że „zagadnienia w tej pracy poruszone są bardzo ważne i bardzo wielkie — głębiej jednak, w ich rozważaniu i opisywaniu, nie mógł się z różnych powodów zapuszczać“.

Czy cel swój osiągnął?

Bardzo wielką zaletą „Inteligenta“ jest, że czyta się go przyjemnie. Z każdego słówka bije gorliwość i zapał, który się musi udzielić i czytelnikowi. Autor oprowadza swego „Inteligenta“ po istnym lesie doniosłych zagadnień współczesnych i przyznać trzeba: zmusza do samoobserwacji i refleksji. Może nieco razić ton mentorski, ujmuje nas jednak bezpośredniość wypowiadania się autora.

Poprzednie dzieła ks. Sroki („Praca najważniejsza“ i „O człowieku z pięknym charakterem“) są wprost rozrywane przez pracowników w stowarzyszeniach; tyle w nich pożytecznego i dobrze dobranego materjału do pogadanek. „Inteligent“ trafi napewno na swoich czytelników. Autor ma bowiem dar przedstawiania spraw ponętnie i zaciekawia. A ponieważ zaciekawia, dobrze byłoby gdyby chciwy głębszego ujęcia sprawy czytelnik, przy końcu każdego rozdziału znalazł odpowiednio bibljograficzne wskazówki, co ma czytać i studjować, by się pogłębić. Pięknej książce życzymy pięknego powodzenia! z

Dr. F. M.

„DZIŚ I JUTRO“ miesięcznik dla młodzieży (Kraków ul. Starowiślna 11) rozpoczął cykl numerów regjonalnych, do których materjału dostarczają Komitety redakcyjne danej okolicy. Część pierwszą stanowią artykuły pisarzy wytrawnych, znanych na polu piśmiennictwa — część drugą opracowuje młodzież. specjalny dodatek omawia sprawy misyjne. Nr. 4 i 5, bogato ilustrowany. poświęcony Pomorzu i Kaszubom, zawierający szereg bardzo interesujących artykułów i ilustracyj.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“. Ostatni gwiazdkowy numer dwutygodnika obfituje w niezwykle ciekawe i atrakcyjne artykuły i feljetony. — Wstępny artykuł pióra Wandy Dobrzańskiej p. t. „Co rok przeżywamy to samo“, feljeton M. Dobrowolskiej p. t. „Nasze choinki“, oraz nowela Z. Osińskiej p. t. „Świąteczna samotność“. Praktyczne rady świąteczne dają artykuły: „Święta są niebezpieczne“ Roztropnej Pani Domu. „Kłopoty Pani Domu“ podpisane Y. J. Z. oraz „Wigilijne stoły“ M. D. Oryginalną w pomyśle jest nowela p. t. „Cudowny wynalazek“. Całość numeru dopełniają jak zwykle ciekawe feljetony o modzie, kolorowe plansze z modelami sukien i robót, oraz bardzo urozmaicone menu na wilję.

Dom przeprawia się przez rzekę.



Dom mieszkalny o 16 pokojach transportuje przedsiębiorczy Amerykanin przez rzekę Delaware, szeroką na 6 kilometrów.

Kulisy amerykańskiej wytwórczości filmowej.

Autor scenarjuszów filmowych, Węgier, A. Gosztonyi, opowiada frapujące dla Europejczyka historje, które widział w „fabrykach“, — jak je nazywa, — filmów amerykańskich, w: **„Paramouncie“, „Foxie“, „Uniwersal'u“ etc.**

Zaprzyjaźniony z Gosztonyi'm reżyser „Paramount'u, Salisbury, powiedział mu kiedyś po dobrym obiedzie, w chwili szczerości: „Co tu dużo gadać! **Filmy służą tylko dla jednego celu — największego obrotu kasowego!**“

Salisbury miał rację i mówił szczerą prawdę, — oświadcza Gosztonyi po dłuższym pobycie w U. S. A. i po wejrzeniu w zakulisowe stosunki w ateliers filmowych Hollywood'u.

„Najważniejszym wydziałem w każdem towarzystwie filmowem amerykańskiem jest — jak mówi Gosztonyi — t. zw. **biuro obliczeń** (box office), które sporządza tabele orjentacyjne na podstawie sprawozdań kasowych kin ze wszystkich Stanów i które decyduje w ostatniej instancji o całem nastawieniu produkcji filmowej, o wyborze gwiazd, aktorów, reżysera, scenarjusza etc. Jeśli „box office“ stwierdza np. na podstawie raportów, że powodzenie mają obecnie filmy z życia gangsterów, dziennikarzy, lekarzy — oczywiście w opracowaniu romantycznem — natychmiast „fabryka“ zaczyna produkować filmy osnute na tle życia lekarzy, dziennikarzy gangsterów. To samo czynią wnet „fabryki“ konkurencyjne. Nie wątpię ani na chwilę, że gdyby filmy artystyczne „zrobiły kasę“, produkcja fabryk filmowych nastawionaby została tylko w tym kierunku, **gdyż w Ameryce wszystko się robi i zrobi dla pieniędzy, nawet sztukę.**

W każdej fabryce filmowej znajduje się t. zw. **„Editorial Office“**, wydział opracowania scenarjuszy; pracownicy z tego wydziału czytają każdą nową powieść i uczęszczają na każdą premjerę teatralną. **Za pensję od 50 do 100 dolarów tygodniowo** niewolnicy ci siedzą jak przykuci przez cały dzień przy biurku, pochyleni nad książką, sporządzają wyciągi, katalogi, kartoteki. Jeden z dyrektorów Editorial Office pokazywał mi wykaz przeczytanych w ciągu roku 2.000 powieści, z których nie zakupił ani jednej dla opracowania scenarjusza filmowego.

Powieść zakupiona zostaje poddana t. zw. **treatment**, specjalnemu opracowaniu dla przeróbki na scenarjusz filmowy, przyczem bardzo często przeróbkę powierza się kilku literatom odrazu, poczem **wybiera się scenarjusz, który najlepiej przypada do gustu dyrekcji.**

Praca scenarzystów amerykańskich jest w najwyższym stopniu niewdzięczna i wyczerpująca. Za swą ciężką pracę otrzymują oni grosze w stosunku do pensyj i zarobków autorów. **Nie wolno im przejawiać własnej inwencji, pomysłowości.** Dyrekcja jest najwyższą instancją, ona decyduje o tem, co ma być w scenarjuszu, a znów o jej dyrektywach decyduje bezapelacyjnie „Box Office“, które stwierdza na podstawie statystyk, jakie filmy mają powodzenie kasowe. **Kasa jest ostatnią i najwyższą wyrocznią w całej produkcji filmowej U. S. A.“**

Or.

„Uniwersalne ciotki“

Ciotki, które połączyły się w spółkę z ogr. odp., obrały sobie prawne miejsce zamieszkania w Londynie S. W. 192 Sloane Street. Spółka ta posiada filje swoje w Paryżu. Brukseli, Madrycie, Florencji. Angielska, oficjalna jej nazwa brzmi: „Universal Aunts Limited“.

Spółka powyższa postawiła sobie jako cel dostarczanie podróżującym po świecie turystom opiekuńczych ciotek. Nie każdy turysta z Chicago udający się do Florencji np. może sobie pozwolić na zabranie ze sobą autentycznej ciotki w tak daleką podróż. Natomiast spółka „Universalne ciotki“ nie zawodzi nigdy. Przedsiębiorstwo dysponuje tylko fachowo wykształconemi ciotkami: umieją one odpowiedzieć na wszystkie pytania, spełnić wszystkie życzenia.

Do niezliczonych zadań „ciotek“ należą: wyszukiwanie znajomych kopjowanie obrazów starych mistrzów, zabawianie rozmową towarzystwa zaproszonego na five o'clock tea, uprzątanie mieszkania, wyszukanie lekarza, adwokata, nauczyciela tańców nowoczesnych, weterynarza dla piesków chińskich. specjalistów od przeprowadzania rozwodów i t. d.

„Universalne Ciotki“ podejmują się również opowiadania bajek dzieciom (25 szylingów godzina), towarzyszenia przy zakupach (20% od sumy zakupów), haftowania. malowania miniatur (według umowy), przyjmowania pokojówek, sekretarek (2 funty) i t. d.

Referencyj i wskazówek udziela księżna Norfolk, oraz cały sztab sekretarek przy zarządzie Spółki.

Sport.

Konkurs konny w Zakopanem.

Przy trwającej nadal cudownej, mroźnej pogodzie odbył się w czwartek dalszy ciąg zawodów konnych. Do rozgrywek stanęli jeźdźcy cywilni w czerwonych i zielonych frakach, dysponujący znakomitym materjałem końskim. Rasowe szlachetne konie z najlepszych stajen zachwycały budową i gracją linji w ruchu. Megafon funkcjonował sprawnie. Na 12 koni zwyciężył p. Pindelski na „Dandysie“, drugi p. Gawink na koniu „Markiz“, trzeci p. Roth na koniu „Przewrót“.

Po konkursie odbyły się dwa bardzo ciekawe ski-kjöringi koni wojskowych (trzy i pięć koni), z których zwycięsko wyszły koń Order i piękna klacz Jaskółka. poczem nastąpiły ski-kjöringi góralskie. Górale stanęli ze zwykłą sobie fantazją i rozmachem, jednak dużo do życzenia pozostawiały konie a przedewszystkiem stroje jeźdźców i narciarzy. Jeden w kożuchu, drugi w spodniach góralskich i wiatrówce, trzeci w swetrze, jeszcze inny w barwnej narciarskiej bluzie! O ileżby lepiej i bardziej typowo wyglądały malownicze stroje góralskie z guńkami i jednakie, przybrane muszelkami kapelusze. Na pięć koni wyścig wygrał koń Lopek, znany z zeszłorocznych zawodów szpakowaty faworyt górali.

W przerwach odbywała się rewja mód a to strojów narciarskich, płaszczy zimowych i najświeższych okryć wiosennych z firmy krakowskiej Leon Braciejowski. Publiczności było dziś znacznie mniej ze względu na brak koni wojskowych na starcie.

Zakopane, 29. XII. 1932.

Marja Sandoz,

Zawody jubileuszowe sekcji narciarskiej A. Z. S. Kraków.

Z okazji 25-lecia urządza sekcja narciarska Akad. Związku Sport. zawody jubileuszowe w Zakopanem w czasie od 5 do 8 stycznia.

Na program zawodów składają się następujące konkurencje: 5 stycznia bieg płaski, 6 stycznia konkurs skoków, 7 stycznia bieg pań, 8 stycznia bieg zjazdowy. Podczas powyższych zawodów nastąpi pierwsze drużynowe spotkanie A. Z. S-owe. Zawody te będą należeć do najpoważniejszych imprez narciarskich w bieżącym sezonie.

Zgłoszenia zawodników pod adresem: biuro zawodów jubileuszowych A. Z. S., Zakopane, Dworzec Tatrzański, Krupówki.

PIĘCIU POLAKÓW NA LIŚCIE MIĘDZYNARODOWYCH SĘDZIÓW PIŁKARSTWA.

Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej ogłosił listę międzynarodowych sędziów piłkarskich. **Polska, mając pięciu takich sędziów, znajduje się na pierwszem miejscu w świecie obok Niemców i Norwegów.**

SUROWY TRENING REPREZENTACYJNYCH GRACZY BELGJI.

Belgijski Zw. Piłki Nożnej, chcąc należycie zgrać i zestawiać swoje reprezentacje, stworzył specjalną szkołę treningu dla graczy reprezentacyjnych. Gracze ci raz na dwa tygodnie przechodzą w Brukseli trening teoretyczny i praktyczny.

Tylko ci gracze, którzy przychodzą na treningi, są wstawiani do reprezentacji Belgji. Podobne szkoły założono w Belgji także dla trenerów.

POLSKA SKOCZNIA NARCIARSKA NA ŚLĄSKU CZESKIM.

Otwarcie skoczni narciarskiej, wzniesionej staraniem Pol. Klubu Sportowego „Groń“ w Bystrzycy odbędzie się w dniu 1[?] stycznia 1933 roku, pod protektoratem konsula Rzeczypospolitej w Mor. Ostrawie, dr. Ripy.

Plan skoczni opracował kpt. Loteczka. Umożliwi on wykonanie skoków do 60 metrów i jest największą skocznią w czechosłowackim Beskidzie Śląskim.

W kołach sportowych zarówno polskich jak czeskich istnieje duże zainteresowanie dla nowej skoczni.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 31: św. Sylwestra.
Niedziela 1: Nowy Rok. Mieczysława.
Niedziela 1: wschód słońca o godzinie 8.11, zachód o 15.56.

—o—

WCZORAJ PĘKŁO KILKA RUR WODOCIĄGOWYCH W MIEŚCIE. Jak już donosiliśmy, onegdaj o godz. 19.25 pękła główna rura wodociągowa o średnicy 750 mm. w ulicy Tad. Kościuszki. Uszkodzony rurociąg został bezzwłocznie unieruchomiony przez wyłączenie części rurociągu grawitacyjnego na pewnej przestrzeni. Równocześnie na zbiorniku zwierzynieckim zamknięto wodę dopływającą pierwszym rurociągiem grawitacyjnym do miasta. — Ciśnienie w sieci wodociągowej, które z powodu pęknięcia głównej rury spadło do zera, osiągnęło wkrótce około 2 i pół atmosfer. W związku z tem pęknięciem — wskutek zmiennego ciśnienia w rurociągach — pękła o godz. 22 rura wodociągowa w ul. Krakowskiej, na przyczółku IV mostu, przez co ciśnienie w sieci miejskiej wodociągowej spadło do jednej atmosfery, zaś dzielnica XXII Podgórze, została pozbawiona wody. Po wyłączeniu powyższego rurociągu ciśnienie w sieci wzrosło ponownie tak, że woda w mieście dochodziła do wszystkich dzielnic — z wyjątkiem Podgórza. Następnie rano o godz. 6.45 ciśnienie w rurze wodociągowej ponownie spadło do 1 i pół atmosfer — z powodu pęknięć na rurociągach konsumcyjnych w ul. św. Krzyża, Florjańskiej i św. Tomasza — z przyczyn jak powyżej. Do naprawy uszkodzonych rurociągów przystąpiono bezzwłocznie. — W związku z powyższemi pęknięciami — woda wodociągowa jest w mieście zmącona, co zostanie usunięte po uskutecznionej naprawie rurociągu i przepłukaniu sieci wodociągowej.

WYBUCH W TRAMWAJU. Onegdaj o godz. 22.30. na przystanku tramwajowym na ul. Zwierzynieckiej obok mostu Dębnickiego z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch motoru w wozie tramwajowym, tworząc dość duży słup ognia. Przerażeni pasażerowie w popłochu powyskakiwali z wozu tramwajowego, a jeden z nich Manheim Majer, kupiec, wyskoczył tak nieszczęśliwie, że upadając na bruk doznał zdarcia naskórka na nosie i czole. Zdefektowany wóz tramwajowy ściągnięto do remizy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 18 do 22 gr; śmietanka słodka 45 do 50 gr; śmietana kwaśna 1 zł do 1.20: ser zwyczajny 1 kg 60 do 80 gr; masło deserowe 3.60 do 3.80; masło zwyczajne 2.80 do 3 zł; jaja świeże sztuka 12 do 14 gr; ziemniaki 1 kg 8 do 10 gr; buraki ćwikłowe 10 do 12 gr; marchew 10 do 15 gr; cebula 20 do 25 gr; pietruszka 18 do 20 gr; selery 20 do 25 gr; włoszczyzna 20 do 25 gr; jabłka 1 kg 80 gr. do 1.40; kury szt. 2.50 do 4 zł; kaczki 2.50 do 3 zł; gęsi żywe 5 do 7 zł, gęsi bite 4 do 5 zł; indyczki, indyki 6 do 8 zł; zające 2.50 do 3.50; karp żywy 1 kg 2 do 2.20, lin 2 do 2.50; sandacz żywy 7 zł; brzana, leszcze 2.50 do 3 zł; świnki 1.60; szczupak 2.60 do 3 zł; wiślane drobne, średnie 80 gr. do 1.20.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dom otwarty", — o godz. 11.30 w nocy „Noc Sylwestrowa".

Niedziela 1 stycznia popoł.: „Betleem Polskie"; — wiecz.: „Dom otwarty".

Poniedziałek 2. I. popoł.: „Betleem Polskie" wieczorem: „Cygnerja".

TEATR „BAGATELA".

Sobota o godz. 7, 9.10 i 11.30: „Będzie lepiej" — Rewja Warszawska.

Niedziela o godz. 5 pop. i 8 w.: „Będzie lepiej" — Rewja Warszawska.

Poniedziałek o godz. 8: „Będzie lepiej" — Rewja Warszawska.

Wtorek o godz. 8-mej: „Będzie lepiej" — Rewja Warszawska.

Kryzysowa zima.

Grudniowy (niezbyt mroźny) wiaterek jakby wymiótł Krakowian z miasta. Napewno pojechali szukać śniegu, bo tegoroczna kryzysowa zima bardzo oszczędnie szafuje zimnem, a już zupełnie zapomniała o zwykłej puchowej pierzynie. Najbardziej trapią się tem ci, którzy ciągną doraźne korzyści z aury zimowej: węglarze, kupcy ciepłej odzieży, szewcy (kalosze i śniegowce), magazyny sportowe (narty i łyżwy) i t. d. i t. d.

Co się stało?! Wszyscy dziwią się i zachodzą w głowę.

— Nad Europą unoszą się gęste opary mgieł — powiadają meteorologowie. — Tworzą się one na skutek ciepłych, wilgotnych wiatrów od oceanu...

Aha, więc ciepłe wiatry, Golfstrom, niema zimy! Niejeden już marzy o bananach i niebieskich migdałach na... swojskich wierzbach. Ale nie przesądzajmy faktów! Jeszcze może styczeń i luty pazury pokażą!

Jak jedni mocno krzywią się na tegoroczną niewyraźną pogodę, tak Magistrat krakowski zaciera ręce. Oszczędzi na wywożeniu śniegu! Przytem w razie odwilży ulica Krowoderska, Warszawska i in. znów wyglądałyby jak rynek w Pipidówce, t. j. tonęłyby w błocie...

A tymczasem Krakowiacy wyjechali na poszukiwanie zimy i śniegu. Niezawodnie Zakopane tym razem nie dopisało — dwucentymetrowa warstewka śniegu kpi z nart...

I młodzież, dla której przedłużono ferje świąteczne, nie skorzysta z uroków zimy. Zadowolić się musi ślizgawką na kiepskim lodzie i najwyżej czekać...

Wymieniwszy wszystkie zalety i wady tegorocznej zimy, dodać trzeba, że jej łagodność jest prawdziwem **dobrodziejstwem dla biedaków i bezrobotnych**, którzy często — gęsto żyją w nieopalonych mieszkaniach. Z tego jednego choćby względu można wybaczyć wszystkie niedomagania sezonu zimowego.

Przysposobienie wojskowe w Japonji.



Japończycy starają się, wzorem europejskich państw, zasilać swe kadry wojskowe młodzieżą szkolną. Na zdjęciu widzimy taki oddział, maszerujący na ćwiczenia poza miasto.

PROGRAM TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Niedziela 1-go o godz. 3.30 po południu: „Królowa Przedmieścia".

Niedziela 1-go o godz. 7.30 wieczór: „On i jego siostra".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Dzielni wojacy" (Pat i Patachon).
WANDA: „Śpiew... Całus... Dziewczyna".
APOLLO: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Banda-Bubula".
UCIECHA: „Arsen Lupin" (John Barrymore, Lionel Barrymore).
ADRIA: „Wszystko dla dziewczyny" (w gł. roli Harry Peel).
SŁOŃCE: „Bohater strasznej nocy" (w roli gł. A. Brodzisz), oraz na scenie występy warszawskiej rewji „Jarmark śmiechu".
PROMIEŃ: „On i jego siostra" (Anny Ondra i Vlasta Burian).
ATLANTIC: „Ziemia niczyja".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 2 do 7 I.: „Janko muzykant". W rolach głównych Marja Malicka, Witold Conti. Nadprogram występują jeszcze przed wyjazdem zagranicę Michał Piksa, mistrz gry na lutni i Wincenty Pyrdoł, wirtuoz gry na kobzie.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę wieczorem premjera niegranej na krakowskiej scenie od 24-ech lat, znakomitej komedji Michała Bałuckiego „Dom otwarty". Arcywesoła ta komedja, mimo przeszło ćwierćwiekowej swojej wędrówki po wszystkich scenach polskich, do dnia dzisiejszego nie straciła siły swojego humoru, zawsze interesującej żywości akcji, przekomicznych sytuacyj i zabawnych postaci. — „Dom otwarty" opracował scenicznie W. Nowakowski.

W DOMU KATOLICKIM w sali kina „Świt" dnia 6 stycznia wystawione będą po raz pierwszy w Krakowie **fantastyczne „Jasełka"**, specjalnie napisane przez p. M. Sabatowicza dla organizacyj Młodzieży Polsk. Początek punktualnie o godz. 3 po południu. Ceny miejsc 1 zł. wraz z dodatkiem na Czerwony Krzyż i bezrobocie — oraz 49 gr. — Gorąco prosimy całe społeczeństwo o poparcie tej imprezy, która ma się przyczynić do zebrania funduszów na cele kulturalno-oświatowe Związku Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej archidiecezji krakowskiej.

NAJWESELSZA „NOC SYLWESTROWA" **z udziałem Ordonówny, Pogorzelskiej, Krukowskiego i Toma w Teatrze Miejskim** ukaże się doroczny zwyczajem dziś w sobotę o godzinie 11.30 w nocy na powitanie Nowego Roku z niezwykle urozmaiconym wesołym programem sylwestrowym ostatnich nowości repertuaru rewjowych teatrów warszawskich „Banda" i „Morskie Oko". Znakomita czwórka asów polskiej rewji wykona bogaty program najnowszych przebojów nowych wesołych piosenek nieznanych krakowskiej publiczności. Jest to więc jedyna okazja spotkania Nowego Roku w nastroju pełnym wesołości i beztroskiego humoru. Sprzedaż biletów odbywa się w kasie teatru codziennie.

SYLWESTER W „BAGATELI". A więc już w sobotę odbędzie się premjera rewji Sylwestrowej p. t. „Będzie lepiej". Brak miejsca nie pozwala na wyliczenie przebojów, które szturmem zdobędą publiczność. Kierownictwo artystyczne oraz artystki i artyści pp. Grudzińska, Karlińska, Carnero, Fiszerówna, Polakówna, Prokopiakówna, Woliński, Jastrzębski, Cybulski, Borński, Heinrich i Alosza pracują od szeregu dni z całym zapałem, by Sylwester w Bagateli wypadł jak najwspanialej. Nie dziw więc, że publiczność nasza garnie się tłumnie do kasy „Bagateli" rozkupując w szybkiem tempie bilety. Raz jeszcze przypominamy, że początek I. przedstawienia o godz. 7-mej, II. o godz. 9.10, zaś III. o godz. 11.30 w nocy. Ceny biletów na dwa pierwsze przedstawienia od 99 groszy do 4 zł, zaś na trzecie od 99 groszy do 5 zł. Powtórzenie Sylwestra w Nowym Roku o godz. 5 i 8 wiecz. oraz w poniedziałek i wtorek jedno przedstawienie o godz. 8 wieczorem. Bilety do nabycia w Kasie teatru „Bagatela" od godziny 10 rano.

ORDONÓWNA — POGORZELSKA — KRUKOWSKI — TOM wystąpią dziś w sobotę 31 b. m. w Starym Teatrze na 3 wieczorach sylwestrowych, z których pierwszy rozpocznie się **punktualnie o godz. 7-mej wieczór, drugi o godz. 9.15 wieczór** i trzeci **o godz. 11.30 w nocy.** Świetni ci artyści, najwybitniejsi przedstawiciele humoru, niefrasobliwej piosenki i groteski, wystąpią również w nocy sylwestrowej **w Teatrze im. Jul. Słowackiego o godz. 11.30.**

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t.: „Miljon": w roli głównej Anna Bella i Paul Oliver. Ponadto dodatek i komedja dźwiękowa.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

BAZYLIKA OO. FRANCISZKANÓW. Uroczyste zakończenie Roku rozpocznie się nieszporami o godz. 5. Nabożeństwo celebrować będzie Ks. biskup Rospond. Kazanie wygłosi Ks. Dr. Machay. Potem suplikacje, procesja i Te Deum. — W Nowy Rok o godz. 12 Chór Cecyljański pod kier. Dr. Józefa Życzkowskiego odśpiewa kolendy.

—o—

„Tylko dla żydów..."

W korespondencji z Krakowa, podkreśla „Gazeta Warszawska" znamienne skutki wykupna realności przez żydów w samem centrum miasta — w Rynku Głównym. Żydzi przejmując realności z rąk polskich, torują równocześnie drogę dla wyłącznie żydowskiego handlu i przemysłu.

„W Rynku krakowskim — czytamy — upadła znana księgarnia wydawnicza Czerneckiego. Właściciel kamienicy, w której mieści się ta księgarnia, żyd Mirisch, odmówił zarówno Czerneckiemu jak i innym firmom polskim wynajęcia lokalu księgarni. Oświadczył otwarcie: ten lokal tylko dla żydowskiej firmy. Zupełnie podobnie postawił sprawę inny żyd, Rose, mający wolny lokal handlowy w swojej kamienicy w Rynku głównym. I on oświadczył pośrednikom, iż lokal wynajmie tylko żydowi. Może to i dobrze. Ludność polska, w większości swej obojętna, musi otworzyć oczy. Musi zrozumieć, iż sklepy żydowskie w Rynku głównym i poza Rynkiem głównym znikną, gdy katolicy zaspokoją swoje potrzeby w sklepach katolickich".

Z igły — widły.

Jak się robi sensacje w Krakowie?

Kilka dzienników krakowskich podało wczoraj tłustemi czcionkami „sensacyjną" wiadomość o „najściu" osobnika z dwoma rewolwerami na sklep na Stradomiu. Wiadomość obfitowała w rozmaite śmieszne i niesprawdzone historje, które wypisywano z niezwykłą powagą i namaszczeniem. Oto jak przedstawiała się sprawa naprawdę (według komunikatu policji):

Przedwczoraj o godz. 11.20 powstało nieporozumienie między Zygm. Billetem a kilkoma żydami na ul. Bożego Ciała na tle konkurencji. Billet począł uciekać, a za nim w pogoń rzucili się ci przeciwnicy, skutkiem tego powstało zbiegowisko a wystraszony Billet wpadł do sklepu przy ul. Stradom 16, gdzie zamknął się na klucz. Widząc zbiegowisko przed sklepem ze swymi przeciwnikami na czele — wyjął dwa pistolety korkowe i zagroził nimi swoim przeciwnikom. Przybyła na miejsce policja rozpędziła gapiów a Billeta wraz z jego przeciwnikami doprowadziła do Komisarjatu, gdzie po stwierdzeniu tożsamości wszystkich zwolniono. Wszyscy będą donisieni do ukarania za niewłaściwe zachowanie się w miejscu publicznem.

—oo—

Kurs kwalifikacyjny dla wychowawczyń

kościelnych zakładów wychowawczo-opiekuńczych.

W związku z rozporządzeniem pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 października 1927 o kwalifikacjach kierowników zakładów wychowawczo-opiekuńczych przystępuje Katolicka Szkoła w Poznaniu z polecenia JEm Ks. Kardynała Prymasa i za zgodą p. Ministra Opieki Społecznej do uruchomienia z początkiem przyszłego roku czwartego trzymiesięcznego kursu kwalifikacyjnego dla wychowawczyń, pracujących w kościelnych względnie katolickich zakładach wychowawczych.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest: 1. albo ukończenie siedmioklasowej szkoły powszechnej i 2-letnia praktyka w zakładzie wychowawczo-opiekuńczym. 2. albo ukończenie czteroklasowej szkoły powszechnej i 3-letnia praktyka.

Kurs rozpocznie się w dniu 18 stycznia 1933 roku. Zgłoszenia na ten kurs należy nadsyłać do dnia 8 stycznia 1933 roku do Dyrekcji Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu ulica Podgórna 12b. Zgłoszenia należy zaopatrzyć w: 1. wpisowe w wysokości 5 złotych, których się nie zwraca w razie nie przybycia na kurs, 2. odpowiednie świadectwa szkolne, 3. poświadczenie przełożonych o odbytej przynajmniej dwu lub trzyletniej praktyce w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym (nie ochronce), 4. polecenie przełożonych, 5, życiorys własnoręcznie napisany. Opłata za każdą serję wykładów i ćwiczeń wynosi po 100 zł. oprócz tego ponoszą kursistki koszty wydatków rzeczowych przy ćwiczeniach i koszty wizytacyj.

Liczba uczestniczek kursu jest ograniczona. Wnioski o przyjęcie na kurs będzie się uwzględniało według kolejności zgłoszeń. (KAP).

Życie gospodarcze.

Giełda krakowska.

Kraków 30 grudnia. (PAT). Bank Polski 90 — Chybie 15 — 4% pożyczka dolarowa 52.50 — 3% pożyczka budowlana 39.50 — (poza giełdą Jaworzno 10). — Waluty bez zmiany — różnica mała w Szwajcarji 171.75—172.05.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 grudnia. Dewizy: Gdańsk 173.40; 173.83; 172.97; Holandja 358.80; 359.70; 357.90; Londyn 29.58; 29.53; 29.70; 29.41; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.85; 34.84½; 34.93; 34.76; Praga 26.43; 26.49; 26.37; Sztokholm 162.00; 162.81; 161.19; Szwajcarja 171.90; 172.33; 171.47; Berlin w obrotach prywatnych 212.60. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 90—89—90. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 100 — 6% dolarowa 54.75 drobne — 4% dolarowa 53.50—54 — 7% stabilizacyjna 54—54.38 — 54.50 drobne — 10% kolejowa 99.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.94.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 58 7/8 — stabilizacyjna 51.50—51 3/8; warszawska 37.25—38 — śląska 41 1/8—41 5/8.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 grudnia. Paryż 20.28¼; Londyn 17.19; Nowy Jork 5.19¾; Belgja 72.00; Włochy 36.61; Hiszpanja 42.45; Holandja 208.87½; Berlin 123¾; Sztokholm 94.00; Oslo 83.65; Kopenhaga 89.10; Sofja 3.76; Praga 15.38; **Warszawa 58.20;** Białogród 7.00; Ateny 2.77; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08½; Helsingfors 7.55; Buenos Aires 109.00.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek bm. następujące ceny: fasola biała 18 do 21 zł; wyka ciemna 16 do 17 zł, wyka szara 15 do 16 zł; łubin żółty 12.50 do 13 zł; makuchy lniane 21 do 22 zł; rzepik czyszczony słodki 54 do 56 zł; kminek kraj. czyszczony 145 do 155 zł; esparseta z workami 32 do 33 zł; otręby żytnie 8 do 8.50, pszenne 8 do 8.50. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Sukces chrześc. związków zawod. we Francji.

Ostatnie wybory do rozjemczych sądów pracy we Francji przyniosły Chrześcijańskim Związkom Zawodowym niebywały sukces, **uzyskały bowiem w tych sądach na najbliższy okres 3 letni dalsze 22 miejsca** (10 miejsc zarezerwowanych dla robotników i 12 dla urzędników prywatnych), dotąd zajmowane przez socjalistów zgrupowanych w „Confederation Generale du Travail“. Dodać należy, że zwycięstwo to zawdzięczać trzeba głównie **rezultatom głosowania w przemysłowych okręgach północnych** (Lille — Tourcoing — Roubaix), gdzie ilość głosów oddanych na listę chrześcijańską wzrosła w porównaniu do wyborów z roku 1929 o przeszło 50 proc.

Bez wątpienia sukces ten jest **jedną z wielu zasług gorliwego obrońcy klas pracujących biskupa z Lille kardynała Lienart**, niemały jednak wpływ wywarł tu zapewne kryzys ekonomiczny, którego nie da się usunąć gwałtem, jak to głoszą ekstremiści lecz jedynie przez jak najszersze zastosowanie w życiu społecznem zasad chrześcijańskich. Nie można stąd wysnuwać wniosku, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe we Francji stanowią wielką potęgę. Robotnicy, zorganizowani w zawodowych związkach chrześcijańskich stanowią dziś około 1/3 ogółu robotniczego, a **przyczyną tego jest brak organizacyj politycznej w ciałach prawodawczych, któreby ruch ten popierały.** Z drugiej strony chrześcijańskie związki zawodowe Francji — poza Alzacją — zupełnie nie obejmują warstwy robotników rolnych. Poza tem związki te w porównaniu do związków czerwonych są mało zasobne. (KAP.)

——oo——

Przystosowanie istniejących stowarzyszeń

do nowych przepisów.

W Dzienniku Ustaw z 28 grudnia (nr. 116) ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o przystosowaniu stowarzyszeń i spraw będących w toku, do przepisów dekretu o stowarzyszeniach.

W myśl tego rozporządzenia, stowarzyszenia i związki stowarzyszeń, istniejące prawnie w chwili wejścia w życie prawa o stowarzyszeniach, **opierają nadal swój byt prawny na ostatniej decyzji, wydanej co do zatwierdzenia** (rejestracji) **stowarzyszenia na podstawie przepisów dotychczasowych.** Jeżeli zatem jakieś stowarzyszenie zostało już zarejestrowane względnie posiada statut zatwierdzony przez właściwą władzę administracyjną lub sądową — nie potrzebuje ono ubiegać się o ponowną rejestrację.

Pozatem jednak, do stowarzyszeń tych, będą stosowane odpowiednie postanowienia prawa o stowarzyszeniach, a w szczególności: do stowarzyszeń nie posiadających osobowości prawnej — postanowienia o stowarzyszeniach zwykłych, a do stowarzyszeń, posiadających osobowość prawną — postanowienia o stowarzyszeniach zarejestrowanych, ze zmianami, przewidzianemi w rozporządzeniu ministerstwa.

Wpisy do rejestru, przewidziane w prawie o stowarzyszeniach, nie dotyczące zmiany statutu, będą czynione w rejestrach dotychczasowych, prowadzonych przez władze administracji ogólnej o tyle tylko, o ile rejestr dawny zawiera odpowiednie rubryki. Dane, nie przewidziane w tych rubrykach, będą uwidocznione w aktach, dotyczących stowarzyszenia. Tak samo w aktach tylko będą uwidocznione dane co do tych stowarzyszeń, dla których rejestry nie były prowadzone.

W razie zmiany statutu, stowarzyszenie musi być zarejestrowane ponownie według przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Paragrafy 3 i 4 rozporządzenia, dotyczą stowarzyszeń istniejących w b. zaborze pruskim, w szczególności na tym terenie ustaje własność dotychczasowych rządów rejestrowych w zakresie wpisywania do rejestru sądowego stowarzyszeń nowopowstających, oraz zmian statutów stowarzyszeń już istniejących.

Sprawy z zakresu działania prawa o stowarzyszeniach niezakończone w I instancji, mają być załatwiane na podstawie już nowego prawa i przez władze w niem przewidziane. W tym celu władze administracyjne zawezwą strony do uzupełnienia ich podań. Sprawy będące w toku w instancji odwoławczej, mają być załatwione na podstawie przepisów dotychczasowych.

W tym samym Dzienniku Ustaw zamieszczono rozporządzenie ministra spraw wewn. o rejestracji stowarzyszeń. Rejestr stowarzyszeń prowadzony będzie przez urzędy wojewódzkie, a zawierać ma następujące rubryki: datę wpisu, nazwiska założycieli i adres stowarzyszenia, dane statutowe, ewentualnie dane o ograniczeniu działalności stow., o rozwiązaniu, wreszcie skład zarządu. Rejestry stowarzyszeń mogą być przeglądane przez osoby interesowane w godzinach urzędowych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

——oo——

Dlaczego Poł. Afryka odstąpiła od parytetu złota.

Komentarz oceniający ograniczenia cyrkulacji i wywozu złota w Południowej Afryce jako wycofanie się Unji południowo-afrykańskiej z parytetu złotego nie jest całkowicie ścisły. Południowa Afryka przeszła jedynie na uregulowanie parytetu wymiany banknotów na złoto, polegające na tem, że **pojedyncze banknoty nie są wymieniane na złoto. Jedynie większe sumy banknotów, których wymiana na złoto jest gospodarczo utrudniona, będą wymieniane według dotychczasowego parytetu.**

Południowa Afryka wprowadza więc **taki sam system jaki istniał w Anglji przed wycofaniem się ze złotego parytetu,** czyli przed wrześniem 1931 r. Wówczas Bank Angielski także **nie wymieniał każdego pojedynczego banknotu na złoto, lecz wypłacał złotem przy wymianie pewnego minimum.** Minimum to **nie zostało jeszcze przez rząd południowo-afrykański ustalone.** Akcja podjęta przez południową Afrykę tłumaczona jest tem, że: przedewszystkiem **pragnie ona pozostać przy złotym parytecie,** zwłaszcza o ile chodzi o wartości wymieniane wobec zagranicy, powtóre pragnie ona udaremnić handlowanie lub spekulowanie na wywozie złota, a więc skierowana jest przeciwko **spekulantom,** którzy w ciągu ostatnich pięciu tygodni schowali lub wywieźli do Londynu [illegible] ljonów funtów złota, przeprowadzając spekulacyjne operacje wymienne. **Za 70 funtów afrykańskich spekulanci otrzymywali 100 funtów angielskich.** Gdyby Afryka wycofała się z parytetu złotego, to wówczas 100 funtów angielskich mogłoby być wymieniano na 100 afrykańskich. Wobec tego, że **zarządzenia obecne mają tylko charakter obronny przed spekulacją,** a nie oznaczają formalnego wycofania się ze złotego parytetu, akcje południowo-afrykańskich kopalń złota nie uległy zwyżce, co jest najlepszym dowodem, jak należy oceniać posunięcie rządu afrykańskiego. Gdyby bowiem południowa Afryka istotnie i formalnie wycofała się ze złotego parytetu, to **akcje kopalń złota, wydobywających rocznie złota na sumę 40 miljonów złotych funtów, poszłyby znacznie w górę.** W Londynie sytuacja obecna wywołuje zainteresowanie nietylko w kołach City, lecz i w kołach rządowych, albowiem za nią kryje się **walka polityczna pomiędzy obecnym wybitnie nacjonalistycznym i mało życzliwym dla Londynu rządem a opozycją,** pragnącą przystosowania się polityki południowo-afrykańskiej do polityki W. Brytanji.

Radjo.

138 milj. radjosłuchaczy.

Było to w roku 1898. Z latarni morskiej, znajdującej się w odległości 13 mil angielskich od brzegu Anglji, nadano depeszę iskrową, którą odebrano i odczytano na brzegu. W roku 1900 wojska boerskie w Afryce porozumiewały się przy pomocy radjostacji. W r. 1901 pierwsza wiadomość iskrowa przedostała się do Ameryki. W r. 1908 ustalona została stała komunikacja radjowa pomiędzy Europą a Ameryką. W r. 1912 radjo uratowało życie 700 pasażerom tonącego „Titanica“. W r. 1919 radjotelefonja zostaje stałym środkiem komunikacji. W r. 1920 powstają w Ameryce dwie pierwsze stacje radjofoniczne, a w sześć lat później w r. 1927 jest ich 1105.

W r. 1920 obydwie istniejące na świecie radjostacje rozporządzały mocą 0,6 kilowata. W r. 1930 moc ich wynosiła już 3497 kilowatów, a w roku 1931 sama Europa posiada radjostacje o sile ogólnej 4600 kilowatów. — W ostatnich latach ilość stacyj wzrosła nieznacznie, ze względu na brak wolnych fal, za to nastąpił dalszy silny rozrost siły nadawczej istniejących stacyj. W tym wyścigu mocy Polska była pierwszą, która wybudowała najpotężniejszą stację w Raszynie.

Jeżeli, opierając się na statystyce zaludnienia przyjąć przeciętną liczbę osób w rodzinie 3.8 to otrzymamy, iż w r. 1931 radja słuchało 138 miljonów ludzi.

Niemniej ciekawe dane podaje statystyka osób zatrudnionych w radjotechnice i radjonadawaniu. W r. 1930 ilość osób zatrudnionych przy stacjach nadawczych wynosiła 30.000.

Programy stacyj radiowych

Niedziela 1 stycznia.

Kraków, (312.8 m.) G: 10.00 Nabożeństwo z kość. Najśw. Marji Panny w Krakowie, 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież., 12.10 Transmisje z Warsz., 14.20 Muzyka ze Lwowa, 14.40 Transmisja z Warszawy, 15.00 Muzyka ze Lwowa, 16.00 Program dla młodzieży: pogawędka dr. W. Wilkosza, prof. U. J.: „Co się dzieje na świecie“, 16.25 Płyty gramof., 16.45 Odczyt z Warsz., 17.05 Transmisje ze Lwowa, 17.55 Program na dzień nast., 18.00 Transmisje z Warsz., w przerwie krak. wiadomości bież., 19.00 Rozmaitości, komunikaty, 19.25 Transmisje z Warsz., 20.40 Transmisja ze Lwowa: 1-a Wesoła niedziela radjowa.

Lwów, (380.7 m.) G. 16.45 Życzenia Noworoczne, 17.05 „Jurek Pucobut“ operetka dla dzieci, 17.30 Parodje literackie, 17.50 „Noworoczna reorganizacja programowa w Rozgłośni lwowskiej“, 19.55 „A teraz jemy kolację!“, 20.35 „Dosyć, kończyć kolację!“, 20.40 „Pożar w starym Samborze w roku 1912“, 21.00 „Nasz kabaret“, 23.20 Koncert ork. dętej 26 pułk. piechoty, 23.50 Lwowska Banda.

Warszawa, (1411.8 m.) G: 9.55 Program na dzień bież., 10.00 Nabożeństwo z Krakowa, 11.58 Sygnał czasu, Hejnał, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Urzęd. Komun. P. I. M., 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz., 14.00 Dialog konkursowy p. t. „O gospodarskich sprawach, 14.20 Muzyka ze Lwowa, 14.40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“; 15.00 Muzyka ze Lwowa, 16.00 Program dla młodzieży z Krakowa, 16.25 Płyty gramof., 16.45 Odczyt p. t. „Z życia obyczajowego w dawnej Polsce“, 17.00 Koncert solistów, 17.55 Program na dzień nast., 18.00 Muzyka lekka, 18.40 Ogłoszenie radjowego konkursu poetyckiego, 19.00 Rozmaitości, 19.25 Słuchowisko p. t. „Pan Benet“ — Fredry, 20.00 Koncert popularny, 20.55 Wiadomości sportowe, 21.00 D. c. koncertu 22.00 Muzyka tan., 22.55 Urzęd. Kom P. I. M. i kom: policyjny, 23,00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7 m.) G: 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach Ligocie na Śląsku. 18.10 Prof. St. Ligoń — „Bery i Bojki śląskie“, 19.10 Gawęda morska St. Jarka p. t. „Wesołych Świąt“.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Francuski przemysł wojenny

przygotowuje kampanję prasową.

Genewa, 30 grudnia. W składzie członków redakcji znanego dziennika genewskiego „Journal de Geneve" przeprowadzona zostanie z dn. 1 stycznia wielka zmiana, ponieważ większość akcyj tego dziennika nabyła francuska firma przemysłu wojennego Schneider-Creuzot. Sądzą powszechnie, że francuska firma przemysłu wojennego nabyła akcje w tym celu, aby za pośrednictwem tego poczytnego organu urabiać odpowiedni nastrój, gdyż obawia się, że konferencja rozbrojeniowa może przecież doprowadzić do nienożądanych dla przemysłu wojennego rezultatów.

Spisek anarchistyczny w Barcelonie.

Paryż, 30 grudnia. W Barcelonie wpadł policji w ręce tajny skład bomb, który następnie naprowadził na trop spisku anarchistycznego. Wśród znalezionych tajnych dokumentów znaleziono również listę zawierającą nazwiska 54 członków spisku, z których trzech zdołano już wytropić i aresztować. Bliższych szczegółów policja narazie nie udzieliła.

TEROR STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW.

Paryż, 30 grudnia Do największego składu mebli w Barcelonie wtargnął wczoraj wieczór oddział uzbrojonych osobników, którzy zdemolowali lokal doszczętnie. Sądzą, że chodzi o akt teroru strajkujących robotników stolarskich.

—o—

POD ZARZUTEM UDZIAŁU W MORDZIE KAPTUROWYM.

Berlin 30 grudnia. Do prokuratorji w Dreźnie wpłynęły poważne zarzuty przeciw przywódcy hitlerowskich oddziałów szturmowych w Dreźnie i posłowi do sejmu pruskiego drowi Benneckemu, z których wynika, iż wiedział on o przygotowaniu mordu kapturowego na członku oddziału szturmowego Hentschu. — Stwierdzono, że po wykryciu mordu dr. Benecke wyjechał w Karkonosze nad granicą czechosłowacką, skąd, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, ułatwił trzem mordercom Hentscha ucieczkę przez Czechosłowację i Austrję do Włoch.

Berlin, (PAT.). Według doniesienia prasy, rząd saksoński zwrócił się do gabinetu Rzeszy z formalnym wnioskiem o wdrożenie kroków, celem uzyskania zgody rządu włoskiego na wydanie zbiegłych do Tyrolu południowego morderców szturmowca Hentscha. Mordercy przebywać mają w schronisku hitlerowskiem w Bozen.

—o—

POLICYJNE SZYKANY WOBEC DZIAŁACZA PACYFISTYCZNEGO.

Berlin, 30 grudnia. Prezydjum policji berlińskiej odebrało znanemu pacyfiście niemieckiemu Lehmann-Russbueldtowi paszport zagraniczny, aby mu uniemożliwić uprawianie zagranicą krytyki polityki zbrojeniowej i odwetowej Niemiec.

10-LECIE FEDERACJI REPUBLIK SOWIECKICH.

Moskwa, (PAT.) Cała prasa poświęca obszerne artykuły 10-ej rocznicy utworzenia Z. S. S. R. Jak wiadomo, związek sowiecki stworzony został z inicjatywy federacji republik sowieckich zakaukazkich, z których Sowiety oświadczyły w dniu 1 grudnia 1922 roku, że niezbędne jest najszybsze utworzenie unji, będącej potężnym prototypem unji światowej wszystkich krajów sowieckich.

M[illegible] DEFICYTU ZA PÓŁ ROKU..

Waszyngton, 30 grudnia. Departament skarbu obliczył deficyt budżetu państwowego za pierwsze półrocze bieżącego roku budżetowego na przeszło miljard dolarów.

10 LAT OCZEKIWANIA NA NIEPODLEGŁOŚĆ.

Waszyngton, 30 grudnia. Izba reprezentantów przyjęła wczoraj projekt ustawy, przewidującej Filipinom niepodległość za lat 10.

DOWCIPY ZŁOCZYŃCÓW.

Neapol. (PAT). Z więzienia w Cicciano uciekło 4 zbrodniarzy, pozostawiając w celi list do dyrektora więzienia, w którym po złożeniu mu życzeń świątecznych oświadczają, że pobyt w celi więziennej jest zanadto smutny i wobec tego zmuszeni są do zrobienia dyrektorowi tej przykrości. W Neapolu okradziono biuro adwokata, zabierając około 6000 lirów. Nazajutrz okradziony otrzymał olbrzymią babkę z rymowanym listem, w którym niewiadomi złodzieje złożyli wraz z życzeniami podziękowanie za pozostawienie tej sumy w szufladzie biurka, zapewniając, iż pozwoliła im ona na wesołe spędzenie czasu świątecznego.

—o—

Zurych, (PAT.) W Wil koło St. Gallen wykryto wypadek wyjątkowego okrucieństwa matki wobec swego dziecka. Wyrodna matka odcięła toporem swej 4-letniej córeczce palce u nóg, aby otrzymać premję ubezpieczeniową. Wyrodną matkę aresztowano.

Pracownicy umysłowi

utracą część praw ubezpieczeniowych.

PRZYGOTOWANA NOWELA SKRACA OKRES WYPŁATY I WYSOKOŚĆ ZASIŁKÓW.

Warszawa, 30. 12. (Telef. wł.). Ministerstwo Opieki Społecznej zakończyło prace nad projektem nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Projekt będzie po Nowym Roku przedmiotem rozważań Rady Ministrów, a następnie zostanie wniesiony do Sejmu. Projekt, oparty na doświadczeniach, poczynionych w ostatnich latach, uszczupla w poważnym zakresie prawa, jakie posiadali dotych czas pracownicy umysłowi w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy. Przewidywana nowela odebrać ma m. in. władzom ZUPU statutowe prawo przedłużania okresu zasiłkowego z 6 do 9 miesięcy i zmniejszy poważnie stawki zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

DOPŁATY SKARBOWE DO FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). W budżecie wydatków Funduszu Bezrobocia na miesiąc styczeń własne dochody tej instytucji będą wynosić 2,260.000 zł. Skarb wpłaci do Funduszu 1,100.000 zł.

—oo—

Dochodzenia w sprawie zbrodni truskawieckiej.

Warszawa. 30. 12. (Telef. wł.) W sprawie zamordowania ś. p. Hołówki toczą się obecnie dochodzenia, przyczem reszta aresztowanych a podejrzanych o udział w tej zbrodni odpowiadać będzie przed sądem lwowskim w lutym b. r. Sprawa zbrodni truskawieckiej rozpatrywana będzie oddzielnie od sprawy o napad w Gródku Jagiellońskim. Dalsi uczestnicy napadu w Gródku odpowiadać będą przed sądem zwykłym już w niedalekim czasie.

Należy dodać, że bezpośrednio po zamordowaniu Hołówki aresztowano kilkanaście osób, m. in. Biłasa i Danyłyszyna. Obaj zaslaniali się jednak tem, że byli w tym czasie w domu. Ponieważ Biłas i Danyłyszyn mieszkali blisko willi, w której zamordowano Hołówkę, więc w ciągu kilku minut mogli znaleźć się w domu i w ten sposób mieć alibi. Bezpośrednio po zbrodni w Truskawcu aresztowano również Eljasza Butryma z Jaworowa, a powodem aresztowania było jego łudzące podobieństwo do Biłasa, zarówno z twarzy, jak i wzrostu. Ponieważ Butrym wykazał swe alibi, umorzono przeciwko niemu dochodzenia. Okazało się, że Butryma rzeczywiście pomylono z Biłasem. Nawiasem dodać należy, że Butrym obecnie siedzi w więzieniu wojskowem za dezercję.

PRZECIWDZIAŁANIE DEMONSTRACJOM.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). W Małopolsce Wschodniej rewizje i aresztowania trwały ostatnio przez kilka dni. Powód do nich dał napad w Gródku, oraz proces lwowski. Okazuje się, że zaraz po skazaniu Biłasa i Danyłyszyna przez lwowski sąd doraźny, sfery ukraińskie, zwłaszcza te, które są skupione w U. O. N., zamierzały urządzić demonstracje antypaństwowe. Już i tak urządzono zaraz po ich straceniu w katedrze św. Jura we Lwowie nabożeństwo żałobne, które odprawił znany ks. Kunicki, były poseł, prawa ręka ks. metrop. Szeptyckiego. Ks. Kunicki został niedawno skazany na więzienie za wystąpienia antypaństwowe. By przeciwdziałać akcji demonstracyjnej, władze bezpieczeństwa podjęły odpowiednie środki i tu należy szukać przyczyny aresztowań. Wielu z aresztowanych wypuszczono już na wolność.

Podkopy pod traktat wersalski.

Berlin. (PAT). Centrowa „Germania" zamieszcza artykuł, w którym omawiając akcję Niemiec w sprawie równouprawnienia zbrojeń, pisze m. in.: Okopy Wersalu zostały podważone. Rewizja zbliża się szybkiemi krokami. Niemcy na żądanie Francji w sprawie bezpieczeństwa odpowiedzieć mogą tylko, że bezpieczeństwo osiągnąć będzie można przez rewizję, która nie jest problemem przyszłości, lecz zadaniem teraźniejszości. Nadchodzący rok stać musi pod znakiem tej właśnie rewizji, o ile nie mają się spełnić ponure przepowiednie pesymistów. — Ustalona w Genewie formuła pojednania w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową mówi obok równouprawnienia, również o bezpieczeństwie.

Bezpieczeństwo Herriota jest nie do przyjęcia dla Niemiec, które są gotowe podać Francji dłoń do zawarcia Locarna europejskiego, o ile będzie ono oparte na zgodnych traktatach i granicach oraz na innych zasadach moralnych, niż te, które w Wersalu uważano za największą mądrość mężów stanu.

—o—

Zaostrzenie stosunków rumuńsko-włoskich.

Bukareszt. (PAT). W wyniku zaostrzenia się stosunków rumuńsko-włoskich przez nieprzedłużenie traktatu przyjaźni, który wygasa w styczniu 1933 r., oraz przez zerwanie rokowań clearingowych, obie strony zablokowały w swoich bankach emisyjnych należności wzajemne z tytułu eksportu. Wobec znacznej aktywności rumuńskiego bilansu handlowego w stosunku do Włoch nowe zastrzeżenia stanowić będą dla Rumunji poważne niebezpieczeństwo.

—oo—

Roosevelt pragnie ożywić handel międzynar.

Paryż, 30 grudnia. Tygodnik paryski „Illustration" przynosi w swym ostatnim numerze krótki artykuł Roosevelta, w którym przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych oświadcza, że do najważniejszych zadań jego rządu zalicza ożywienie handlu międzynarodowego i oszczędność w wydatkach. Z przekonania jest on zwolennikiem zmiany dotychczasowej organizacji amerykańskiego handlu zagranicznego i zwolennikiem wzajemnych układów handlowych z innemi państwami. Roosevelt wypowiada się za podjęciem akcji celem ożywienia handlu międzynarodowego a przez to życia gospodarczego. Oszczędność w administracji państwowej będzie się starał osiągnąć przez zniesienie biurokracji. Od pracowników swoich żądać będzie uczciwej współpracy, umożliwiającej ograniczenie wydatków bieżących.

Czy sytuacja gospodarcza ulega poprawie?

Londyn, 30 grudnia. Z okazji zmiany roku prasa konserwatywna podając przegląd najważniejszych wydarzeń kończącego się roku i podkreślając dokonane wysiłki rządu, zmierzające do poprawy sytuacji gospodarczej i usunięcia spuścizny wojny światowej — wyraża pewien optymizm i sądzi, że dokładne badanie symptomów wskazuje na poprawę gospodarczą. „Morning Post" twierdzi, że wiele oznak wskazuje na poprawę konjunktury, nie wymienia jednak tych oznak i nie wychodzi poza ramy pustej frazeologji. Podobne stanowisko zajmuje również „Times", który poza tem cytuje wyrażenie Baldwina, że rok 1932 zamiast spodziewanej katastrofy przyniósł zmianę na lepsze.

Min. Durand o traktacie handlowym z Niemcami

Paryż. (PAT). W związku z podpisaniem traktatu francusko-niemieckiego, minister handlu Durand udzielił wywiadu prasie francuskiej. Wynikiem traktatu handlowego z roku 1927 — mówił minister — było ustalenie odnośnych stawek celnych na ¾ towarów francuskich. Francja nie mogła więc z nastaniem kryzysu w roku 1929 zmienić swych stawek celnych i nie miała możności uchronienia swego rynku od importu niemieckiego, który przybrał rozmiary anormalne. Przez zawarcie ostatniego układu handlowego Francja uniknęła wypowiedzenia traktatu z roku 1927, w konsekwencji czego towary francuskie podlegały ogólnej taryfie niemieckiej. Obecnie Francja odzyskała całkowitą swobodę taryfową.

Aby uniknąć zastosowywania stawek ogólnej taryfy celnej, przyznano sobie wzajemnie stawki celne minimalne na rozmaite towary. Należy zaznaczyć, że klauzula największego uprzywilejowania została zastosowana w ścisłych ramach traktatu. Skutkiem zawarcia układu handlowego orjentacja francuskiej polityki gospodarczej ulegnie zasadniczej zmianie. Na przyszłość klauzula największego uprzywilejowania będzie przyznawana wzajemnie za odpowiednie kompensaty. Ogólne należności będą uskuteczniane za pośrednictwem specjalnego francusko-niemieckiego urzędu wypłat handlowych w Paryżu, którego zadaniem będzie utrzymywanie równowagi między francuskim importem a eksportem. Minister powiedział na zakończenie, że w razie znacznych zmian w sytuacji, wywołanych przez ten traktat, będzie on mógł być zrewidowany.

—o—

Nowy Jork 30 grudnia. Jak z Waszyngtonu donoszą, obiega tam pogłoska, jakoby rokowania francusko-amerykańskie w sprawie zawarcia układu handlowego, zostały zerwane. Ze strony oficjalnej donoszą, że rokowania nie zostały zerwane, lecz chwilowo wstrzymane.

Dalsza zniżka cen żelaza.

Warszawa. 30. 12. (Telef. wł.) Rokowania sfer rządowych z przedstawicielami przemysłu żelaznego mają się ku końcowi. Rokowania te przyniosą w rezultacie dalszą obniżkę cen żelaza o znaczny procent. W maju obniżono ceny żelaza o 10 proc., w lecie przemysłowcy udzielili pewnych rabatów, po obecnej więc zniżce cena żelaza, w porównaniu z cenami z przed roku będzie o wiele niższa.

Połączenie „Czasu" z „Dniem Polskim".

Warszawa, 30. 12. (Telef. wł.) Od 1 stycznia konserwatywny „Dzień Polski" zacznie wychodzić wespół z krakowskim również konserwatywnym „Czasem".

WSKAŹNIK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). Wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce wynosił za miesiąc listopad 56.6, to jest o 5 i pół punktu (w procentach o 1%) więcej niż w poprzednim miesiącu. Na tę podwyżkę produkcji wpłynęła kampanja cukrowa. Po zakończeniu tej kampanji nastąpi niewątpliwie znaczny spadek wskaźnika.

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE JĘCZMIENIA I OWSA.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). Rozporządzeniem ministrów skarbu i rolnictwa — zwrot ceł przy wywozie zagranicę jęczmienia, wygasający dnia 31 b. m. — został przedłużony na dalszy okres do 31 marca 1933 r. Zwrot ceł będzie stosowany w dotychczasowej wysokości, to znaczy 4 zł. od 100 kg. wywiezionego zagranicę jęczmienia. Jednocześnie rozporządzenie wprowadza zwrot ceł w tej samej wysokości od wywozu zagranicę owsa.

NOWE ALE MAŁO POJEMNE RYNKI ZBYTU.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). W roku bieżącym zapoczątkowano wywóz węgla do Argentyny, Irlanji, Syrji i Palestyny. W ciągu 10 miesięcy wywieźliśmy do Argentyny 25.000 tonn węgla, do Irlandji 75.000 tonn, do Syrji i Palestyny 2.600 tonn.

ODZNACZENIE DYREKTORA TRAMWAJÓW KRAKOWSKICH.

Warszawa 30. 12. (Tele. wł.). Komandorję orderu Leopolda Belgijskiego, najwyższe odznaczenie belgijskie, otrzymał prezydent Warszawy inż. Słomiński, a krzyż oficerski tegoż orderu otrzymał m. in. inżynier Polaczek-Kornecki, dyrektor tramwajów krakowskich.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY NARODOWYCH.

Warszawa, 30. 12. (Telef. wł.). W Kielcach aresztowano b. posła Stron. Narodowego red. Henryka Przybylskiego oraz prezesa Ogólno-Polskiego Związku Akadem. Kół Prowincjonalnych Juljana Mierzejewskiego. Aresztowanie poprzedziła szczegółowa rewizja.

OSZUKAŃCZA SZKOŁA REPORTERÓW ZAMKNIĘTA.

Warszawa 30. 12. (Telef. wł.). Władze zamknęły szkołę reporterów, której kierownicy, jak donosiliśmy, oszukali znaczną ilość osób.

SKARGA NIEMCÓW NA REFORMĘ ROLNĄ W POLSCE.

Warszawa, 30. 12. (Telef. wł.). Rada Ligi Narodów rozpatrzy na sesji styczniowej w dn. 23 stycznia m. in. sprawę skargi niemieckiej o wykonywanie reformy rolnej w stosunku do właścicieli ziemskich z pośród mniejszości niemieckiej na terenie ziem b. zaboru pruskiego.

—o—

Ateny. (PAT.) Na skutek obsunięcia się ziemi, kanał Koryncki został zamknięty dla żeglugi.

Paryż, 30 grudnia. Strajk robotników dokowych w Breście i Hawrze został zakończony. W Dunkierce podjęto zostanie praca w sobotę.

A. CONAN DOYLE. 4

Czerwony krąg

przekład Br. J. Falka.

— A więc przyjdę w tym czasie z doktorem Watsonem. Na razie dowidzenia, Mrs. Warren.

O wpół do pierwszej znaleźliśmy się na schodach domu Mrs. Warren — wysokiego, wąskiego budynku z żółtej cegły na Great Orme Street, krótkiej przecznicy w pobliżu British Museum. Ponieważ dom ten stoi na rogu ulicy, można z niego widzieć Howe Street z jej okazałemi budynkami. Holmes wskazał z uśmiechem na jeden z nich, który wystawał z rzędu kamienic w sposób rzucający się w oczy.

— Popatrz, Watsonie! — zawołał. — Wysoki, czerwony dom z kamienną fasadą. To nasza stacja sygnałowa. Znamy miejsce i znamy klucz; nie natrafimy na trudności. W oknie widać ogłoszenie „do wynajęcia“. Jest to zapewne puste mieszkanie, do którego wspólnik ma wstęp. Cóż nowego, Mrs. Warren?

— Wszystko przygotowałam. Wpuszczę panów teraz, ale proszę zdjąć buty.

Przygotowała dla nas, w istocie, znakomitą kryjówkę. Zwierciadło było tak umieszczone, że mogliśmy, sami siedząc w ciemności, widzieć doskonale drzwi naprzeciwko. Zaledwieśmy się ukryli i Mrs. Warren wyszła, odezwał się dzwonek z pokoju naszego tajemniczego sąsiada. Gospodyni zjawiła się z obiadem, położyła tacę na krześle pod zamkniętemi drzwiami i odeszła, ciężko stąpając. Przykucnąwszy w kącie pokoju, wpatrywaliśmy się w lustro. Nagle, kiedy przebrzmiał odgłos kroków gospodyni, dał się słyszeć zgrzyt klucza, klamka u drzwi poruszyła się i dwoje szczupłych rąk wysunęło się po tacę, leżącą na krześle. W chwilę później, kiedy tacę położono z powrotem na dawnem miejscu, zdołałem rzucić okiem na smagłą, przerażoną twarz, wyglądającą przez drzwi pokoiku. Potem drzwi te zamknęły się, klucz zazgrzytał i nastała cisza. Holmes pociągnął mnie za rękaw i zeszliśmy cicho po schodach.

— Wrócę wieczorem — rzekł do zaciekawionej gospodyni. — Sądzę, Watsonie, że lepiej będzie obmyślić plan działania w naszem mieszkaniu.

— Przewidywania moje sprawdziły się — rzekł, mówiąc z głębi swego wygodnego fotelu. — Lokatorzy zmienili się. Ale nie przypuszczałem, że znajdziemy kobietę i to kobietę niezwykłą, Watsonie.

— Widziała nas.

— Zobaczyła coś, co ją zaniepokoiło. To pewne. Sądzę, że sprawa jest jasna. Ta para uciekła do Londynu przed straszliwem, stale grożącem niebezpieczeństwem. Miarą tego niebezpieczeństwa są przedsięwzięte środki ostrożności. Mężczyzna, który musi przeprowadzić jakiś plan, chce w międzyczasie zapewnić kobiecie bezpieczeństwo. To trudny problem, ale rozwiązał go w sposób oryginalny i tak skuteczny, że o obecności jej nie wie nawet gospodyni, która przynosi jedzenie. Drukowane ołówkiem listy miały na celu usunięcie ewentualnych podejrzeń co do płci podnajmującej mieszkanie osoby, którąby mógł zdradzić charakter pisma. Mężczyzna nie chciał spotykać się z nią, aby nie naprowadzić wrogów na ślad. Ponieważ nie mógł komunikować się z nią wprost, wybrał drogę ogłoszeń w gazecie. To wszystko jasne.

— Ale co jest przyczyną takiego postępowania?

— Ah, Watsonie! — jesteś praktyczny, jak zawsze. Co jest przyczyną? Problem Mrs. Warren zatacza szersze kręgi i budzi coraz większy niepokój w miarę, jak się nim dłużej zajmujemy. To można powiedzieć, że nie chodzi o zwyczajną awanturkę miłosną. Widzieliśmy twarz kobiety, która lęka się jakiegoś niebezpieczeństwa. Słyszeliśmy również o napadzie na gospodarza, którego na pewno wzięto za lokatora. Te niepokojące oznaki i rozpaczliwe usiłowania ukrycia się świadczą, że chodzi o kwestję życia lub śmierci. Napad na Mr. Warrena dowodzi, że nieprzyjaciel, ktokolwiek jest nim, nie wie o podstawieniu lokatora-mężczyzny przez kobietę. To ciekawe i skomplikowane. Nieprawdaż, Watsonie?

— Ale co nas to wszystko obchodzi? Co nam z tego przyjdzie?

— Jakto? A sztuka dla sztuki, Watsonie. Przypomnij sobie, że w czasie swoich studjów lekarskich zajmowałeś się wieloma wypadkami bezinteresownie.

— Dla kształcenia się, Holmesie.

— Zawsze kształcimy się, Watsonie. Życie jest ciągłą nauką. To przypadek pouczający. Nie przysporzy nam ani pieniędzy, ani sławy, a jednak chcę go rozwiązać. Skoro noc zapadnie, dowiemy się czegoś więcej.

Kiedy wróciliśmy do mieszkania Mrs. Warren zapadł mrok, który otulił cały Londyn jakby szarą zasłoną, przerwaną tylko przez ostro zarysowane, żółte czworoboki okien i przyćmione kręgi latarń gazowych. Zauważyliśmy, przyglądając się z ciemnego pokoju domu czynszowego fasadzie budynku naprzeciwko, że wysoko, w mroku nocy, zabłysło jeszcze jedno światło.

— Ktoś jest w tym pokoju — szepnął Holmes, zbliżając swoją szczupłą, energiczną twarz do szyby okna. Tak, widzę cień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa premja
dla abonentów „Głosu Nar.“

Podobnie jak lat poprzednich, tak i w tym roku Wydawnictwo „Głosu Narodu“ pragnie udzielić wszystkim Czytelnikom dziennika cennej i interesującej premji w postaci bardzo zajmującej i pożytecznej lektury. Na premię tę złoży się szereg wyborowych książek, które na zupełnie wyjątkowych warunkach będzie mógł otrzymać każdy Abonent „Głosu Narodu“ po nadesłaniu prenumeraty za pierwszy kwartał 1933 roku. Dzisiaj, zwłaszcza, gdy wobec niezwykle trudnych warunków materjalnych nabycie ciekawej i wartościowej książki przekracza dla niejednego możności finansowe a przecież jest ona konieczną potrzebą duchową kulturalnego człowieka — pragniemy częściowo wypełnić tę lukę i umożliwić naszym Abonentom nabycie kilku cennych wydawnictw za całkiem wyjątkową, ulgową cenę.

Każdy Czytelnik, który nadeśle prenumeratę za pierwszy kwartał 1933 r. otrzyma po nadesłaniu kwoty 5 zł. (i 70 groszy na opłatę pocztową) następujący komplet:

1) **„Kiedy księżyc umiera”** interesująca powieść młodego a znanego już autora **Jerzego Brauna**, drukowana w swoim czasie w odcinkach „Głosu Narodu“.

2) **„Naród a armja”** niezwykle zajmujące studjum **gen. Stanisława Hallera** poruszające w sposób barwny i żywy ten zawsze, a dzisiaj szczególnie aktualny temat stosunku społeczeństwa do siły zbrojnej państwa.

3) **„O wychowaniu** — Wskazówki dla rodziców“, trafne i cenne uwagi P. Zarzyckiego.

4) **„Epiphania** — myśli człowieka świeckiego o Akcji Katolickiej“ — uwagi profesora Karola Mutha o Akcji Katolickiej, jej zadaniach i realizacji w życiu — przekład z niemieckiego ks. Dra Jana Korzonkiewicza.

5) **„Kościół a polityka”** wybitne dzieło prof. Dra L. Koplera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza — dające znakomitą, ścisłą i logiczną odpowiedź na zagadnienia związane z czynnym udziałem katolików w życiu publicznem.

Jako szóstą książkę w tym komplecie — premji — otrzymają Abonenci do wyboru

albo: **„Pismo Święte na kazalnicy“** — ks. dra Michała kard. v. Faulhabera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza (dla duchowieństwa).

albo: **„W sprawie kazań sejmowych Skargi“** rozprawa prof. Ign. Chrzanowskiego. Wszystkie te książki wyślemy każdemu z Abonentów który nadeśle prócz prenumeraty za pierwszy kwartał 1933 roku kwotę **5 złotych**, oraz 70 groszy na opłatę pocztową. Nadmieniamy, że cena księgarska tych dzieł wynosi przeszło 10 złotych.

Ponadto każdy Abonent „Głosu Narodu“, który uiści prenumeratę za miesiąc styczeń ma prawo do nabycia książki: **„Cztery Ewangelje dla wszystkich”** po zniżonej cenie zł. 5.50 (cena księgarska zł. 8.50). Przesyłka pocztowa 70 groszy.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ spodziewa się, że Abonenci korzystać będą z okazji nabycia tanio cennych książek.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka